

ORANTKA



ISSN 1730-9816

BARCICKA

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach, Nr 62, grudzień 2013

Drodzy Czytelnicy!

Niech Boże Narodzenie będzie najważniejszym wydarzeniem w życiu każdego z Was, a Pan, który jest największym Darem dla człowieka, obdarzy Was swoim błogosławieństwem i łaską.

Redakcja



**Peregrynacja obrazu Pana Jezusa Miłosiernego
oraz relikwii Św. Siostry Faustyny i Bł. Jana Pawła II**



11 sierpnia w niedzielę na Mszy św. o godz. 9⁰⁰, koncelebrewanej przez Ks. Henryka Franczyka, Ks. Łukasza Niziołka, Ks. Władysława Tokarczyka, Ks. Andrzeja Tokarczyka, O. Stanisława Bochenek, O. Augustyna Dziegiela pod przewodnictwem Ks. Prałata Stanisława Dziekana odbyło się oficjalne podziękowanie stepującemu Proboszczowi Księdzu Stanisławowi Dziekanowi za 19 lat posługi w naszej parafii. Oprócz przedstawicieli parafii wśród których była delegacja dzieci, młodzieży, ministrantów i lektorów, Akcji Katolickiej, Rady Duszpasterskiej, obecni byli i słowa wdzięczności pod adresem Księdza Stanisława kierowali przedstawiciele parafii Szerzyny (w której Ks. Stanisław był proboszczem w latach 1985-1994), Pan Jacek Lelek - burmistrz i Pan Kazimierz Gizicki - wiceburmistrz Starego Sącza, dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach pan

Kazanie Ks. Henryka Franczyka podczas Mszy św. dziękczynnej za 19 lat posługi proboszcza Księdza Prałata Stanisława Dziekana

Drodzy Bracia w kapłaństwie,

Umilowaniu Bracia i Siostry w Chrystusie!

W poprzednią niedzielę we wstępie do Mszy św. lektor zachęcał do modlitwy za Naszego Księdza Proboszcza. Tę zachętę realizujemy dzisiaj poprzez sprawowanie tej Mszy św. jako podziękowanie za 19 lat posługi duszpasterskiej Księdza Stanisława w tej wspólnocie parafialnej. Właśnie w ubiegłą niedzielę było liturgiczne wspomnienie św. Jana Marii Vianneya patrona proboszczów i dlatego pozwolę sobie na przypomnienie jego homilii wygłoszonej w Ars w 1848 r. (a więc 100 lat przed Twoim (Ks. Stanisławie - prz. red.) kapłaństwie. Te słowa są zawsze aktualne i na czasie a dzisiaj, gdy dziękujemy Bogu za Twoje (Ks. Stanisławie prz. red.) lata kapłańskiej i proboszczowskiej posługi. Posłuchajmy:

Kapłaństwo jest sakramentem; wydaje się wam, że nie macie z nim nic wspólnego, jednak dotyczy on was wszystkich. Kapłaństwo podnosi człowieka do Boga. Kim jest kapłan, jeśli nie tym, który tu, na ziemi, reprezentuje Boga? Kapłan jest człowiekiem, który otrzymał wszelką władzę od Boga. Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam, rzekł Pan do pierwszych kapłanów (J 20,21). Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi (Mt 28,18). Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! (Mk 16,15). Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi (Łk 10,16). Kiedy kapłan udziela wam rozgrzeszenia, nie mówi: „Bóg ci przebacza”, lecz: „Ja odpuszczam tobie grzechy”. Podczas konsekracji nie mówi: „Oto Ciało Pana” lecz mówi „Oto Ciało moje”. Święty Bernard mówi, że wszystko zawdzięczamy Maryi, ale można też powiedzieć, że wszystko mamy dzięki kapłanom: szczęście wieczne, wszystkie łaski i dary niebieskie. Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana wśród nas. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do [społeczności] Kościoła, kiedyście się narodzili? Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. Kto przygotowuje je, aby mogły stanąć przed Bogiem, wykupane we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan. Zawsze kapłan. Akiedy dusza popadnie w grzech śmiertelny, kto ją wskrzesi do życia? Kto przywróci jej spokój sumienia? Tylko kapłan. Nie znajdziecie żadnego dobra, które pochodzi od Boga, żeby za nim nie stał kapłan. Spróbujcie wypowiadać się przed Matką Boską albo przed którymś z aniołów. Rozgrzeszą was? Nie. Czy mogą dać wam Ciało i Krew Pańską? Nie. Najświętsza Maryja Panna nie ma władzy sprowadzenia swego Syna do hostii. Choćby stanęło przed wami dwustu aniołów, nie mają oni władzy

Grzegorz Garwol i wicedyrektor pani Wanda Kochanowicz oraz przedstawiciele Orkierstry Dętej pod przewodnictwem Jana Jamrozowicza. W imieniu kapłanów-rodaków słowa wdzięczności wypowiedział Ks. Władysław Tokarczyk zaś w imieniu księży współpracujących z naszą parafią słowa głębokiej wdzięczności i życzliwości wygłosił O. Augustyn Dziegiel. Tego dnia popłynęło bardzo wiele ciepłych słów i pewnie jeszcze więcej cichej modlitwy dziękczynnej za dobroć, serdeczność, zrozumienie i bezgraniczne oddanie się na służbę Panu Bogu i drugiemu człowiekowi Ks. Prałata Stanisława.

Istotę powołania kapłańskiego na podstawie słów patrona proboszczów św. Jana Marii Vianneya w homilii okolicznościowej zawarł Ks. Henryk Franczyk.

odpuszczenia wam grzechów. Jedyne kapłan ma władzę powiedzieć wam: „Idź w pokoju, przebaczam, ci. Kapłaństwo jest naprawdę czymś bardzo wielkim. Kapłan rozumie siebie dobrze dopiero w niebie. Gdybyśmy rozumieli na ziemi, czym jest kapłaństwo, umarlibyśmy nie z przejęcia, lecz z miłości. Wszelkie dary Boże na nic by się nam nie zdały, gdybyśmy nie mieli wśród nas kapłanów. Na co komu dom pełen złota, jeśli nie byłoby nikogo władnego otworzyć nam drzwi? Kapłan ma klucze do niebieskiego skarbcza: to on otwiera nam drzwi nieba, jest administratorem dóbr Pańskich i ekonomem domu Ojca. Bez kapłanów na nic by się nam zdały Męka i śmierć naszego Pana. Spójrzcie na narody pogańskie? Jaką korzyść odniosłyby z odkupieńczej śmierci Chrystusa, gdyby nie było wśród nich misjonarzy podających im Krew Zbawiciela? Kapłan nie jest jednak kapłanem sam dla siebie. Sam sobie nie może udzielić rozgrzeszenia. Nie możemy sami sobie udzielić żadnego sakramentu. Kapłan nie żyje dla siebie, żyje dla was. Po Bogu kapłan jest najważniejszy! Zostawcie parafię bez kapłana przez dwadzieścia lat, a zaczną w niej adorować cielca. Gdybyśmy razem z księdzem misjonarzem stąd odeszli, moglibyście powiedzieć: „Na cóż nam ten kościół? Nie ma tu już po co przychodzić, lepiej pomodlić się w domu”. Kiedy ktoś chce zniszczyć religię, najpierw atakuje kapłanów, gdyż tam, gdzie nie ma kapłana, nie ma już ofiary Mszy świętej, nie ma kultu Bożego. Gdyby na głos dzwonu wzywającego do kościoła ktoś zapytał cię: „Dokąd idziesz?”, możesz mu śmiało odpowiedzieć: „Idę nakarmić swoją duszę”. A gdyby



zapytano cię, wskazując na tabernakulum: „Po co tu są te złote drzwiczki?”, powiedz, że to skarbiec Chleba, który jest pokarmem duszy. Na pytanie: „Kto ma klucz do tego skarbcza, kto dba, aby tego Chleba nie zabrakło, kto nakrywa do stołu i podaje Go gościom?” odpowiedz, że kapłan. Jeśli ktoś spyta: „Czym jest ten Chleb zdolny nakarmić duszę?”, odpowiedz mu, że najdroższym Ciałem i najdroższą Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa. Boże, jak bardzo nas umiłowales! Widzicie teraz, jaką moc posiada kapłan. Na jego słowo kawałek chleba staje się



Bogiem! To przecież więcej niż całe dzieło stworzenia świata. Ktoś zauważył, że św. Filomena (W XIX w. kult św. Filomeny, dziewicy i męczennicy rzymskiej z czasów cesarza Dioklecjana /III w./, był bardzo żywy) jest posłuszna Proboszczowi z Ars. A dlaczegoż miałyby nie być, skoro sam Bóg jest mu posłuszny? Gdybym spotkał kapłana w towarzystwie anioła, to najpierw pozdrowiłbym kapłana. Anioł jest przyjacielem Boga, lecz to kapłan Go reprezentuje. Święta Teresa miała zwyczaj całować miejsce, po którym przeszedł kapłan. Kiedy spotykacie kapłana, mówcie sobie w duszy: „Oto ten, który uczynił ze mnie dziecko Boże, otworzył mi niebo łaską chrztu świętego, obmywa mnie z grzechów i karmi moją duszę”. Widząc z daleka wieżę kościelną, pomyślcie, że mieszka tam Jezus. A jak to się stało, że mógł tam zamieszkać? Kapłan tam wszedł i odprawił Mszę świętą. Jakąż wielką radością nappełniło Apostołów spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem, którego tak bardzo kochali! Kapłan powinien odczuwać tę samą radość, trzymając w dłoniach Chrystusa. Przywiązujemy wielką wagę do przedmiotów przechowywanych w domku w Loretto, których dotykały ręce Najświętszej Dziewicy i Jezusa. A czyż dłonie kapłana, który dotyka codziennie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, nie są jeszcze cenniejsze? Kapłaństwo jest

umiłowaniem Serca Jezusa. Kiedy spotykacie kapłana, zawsze myślcie o Jezusie.

Tak mówił 165 lat temu święty proboszcz z Ars. Przypominam to dzisiaj, abyś się Stanisławie nie trapił tym, co niektórzy mówią o twoim ustąpieniu, które wypływa z prawa kanonicznego a i przykład takiego postępowania dał sam papież Benedykt XVI. A cytowany przed chwilą św. Jan Vianney w swoich zapiskach pisał: „Już od dawna proszę swoich przełożonych o pozwolenie udania się na odosobnienie”. A w innym miejscu pisze: „Gdyby moim współbraciom udało się przegnać mnie z Ars, wyświadczyli by mi wielką przysługę”. Ty - Stanisławie wiesz

najlepiej i Pan wie, dlaczego tak postąpiłeś. Czy wystarcza ci siła i zdrowia do dobrego administrowania parafią. Ale ta decyzja wypływa również z bratniej kapłańskiej życzliwości, która pozwala dać szansę młodszym, może zrobić to lepiej.

Jeszcze wspomnę tu słowa rekolekcyjisty z 1995 roku. Wówczas O. Redemptorysta, który głosił rekolekcje powiedział do parafian: „Otrzymaliście proboszcza z sercem na dłoni”. I miał rację. Potwierdzają to również bracia kapłani, do których zawsze podchodziłeś z ogromną życzliwością, kulturą i taktem. O tym świadczy także fakt, że byłeś wychowawcą i nauczycielem dla bardzo wielu neoprezbiterów, nowowyświęconych księży. Bardzo wielu z nich wspomina, że po 2, 3 latach współpracy z Tobą trudno się odchodziło z Barcic, i chętnie Cię odwiedzają. Chcę Ci Stasiu jeszcze przypomnieć, słowa jednego z wychowawców seminaryjnych: „Jeżeli wychowasz sobie jako proboszcz dwóch nowych kapłanów, możesz spokojnie odejść i odpocząć”. Jako proboszcz przygotowałeś wiele prymicji i wielu Twoich uczniów i uczennic, podczas 40 lat katechizowania, wybrało drogę kapłańską lub zakonną. Dlatego my wszyscy mamy za Ci za co dziękować i wielbić Pana Żniwa za Twoją kapłańską posługę i proboszczowanie w Barcicach.

Nowa Przełożona w Karmelu



W październiku nastąpiły zmiany w Domu Zakonnym naszych Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Nową Przełożoną została wybrana Siostra Carissima, która zastąpiła Siostrę Grażynę od 9 lat sprawującą tę funkcję.

Dwie siostry wyjechały od nas do innych domów zakonnych. Siostra Beatris, która była katechetką w Przysietnicy wyjechała do Balic, gdzie również będzie pracować jako katechetka. Natomiast Siostra Rachela wyjechała do Lublina, także do pracy katechetycznej. Również dwie siostry przyjechały do nas. Z Wojnicza powróciła po wielu latach Siostra Agata, która jest katechetką. Z Czernej natomiast przyjechała do nas Siostra Chiara, która pochodzi z Przysietnicy. Siostra Chiara pracuje w przedszkolu.

Siostram, które wyjechały serdecznie

dziękujemy za ich posługę dla naszej wspólnoty parafialnej szczególnie za modlitwę i świadectwo żywej wiary.

Witamy również Siostry, które przyjechały do nas wypełniać swoje karmelitańskie powołanie. Niech nowe miejsce pracy i modlitwy stanie się dla Sióstr miejscem pogłębiania więzi z Panem Jezusem oraz spotkania z prawdziwą miłością i życzliwością ludzi.

Serdeczne słowa wdzięczności kierujemy do Siostry Grażyny, która przez trzy kadencje sprawowała funkcję Przełożonej Sióstr naszego Domu Zakonnego pełniąc również obowiązki Dyrektorki Przedszkola. Niech błogosławieństwo Dzieciątka Jezus towarzyszy Jej nadal w pracy dla naszej wspólnoty parafialnej. Siostrze Carissimie - Nowej Przełożonej również życzymy łaski Bożej i światła Ducha Świętego potrzebnego do dobrego sprawowania tej funkcji.

RED

Jubileusz 50 lat pobytu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Barcicach

Kazanie wygłoszone przez Prowincjała Karmelitów Bosych Ojca Andrzeja Ruszałę

Drodzy bracia i siostry!

W tych słowach homilii chciałbym was zaprosić do uświadomienia sobie tego, jak bardzo życie zakonne związane jest z tajemnicą Kościoła. Jak bardzo ta obecność sióstr na terenie waszej parafii, na terenie diecezji tarnowskiej przypomina o tych więzach życia konsekrowanego z życiem Kościoła lokalnego i powszechnego. Ten związek jest do tego stopnia mocny, że właściwie można powiedzieć tak: Nie można zrozumieć Kościoła, jeśli pominie się charyzmatyczną rzeczywistość, głęboko wpisaną w jego życie i świętość, jaką jest właśnie życie zakonne. Nie jest to wcale takie oczywiste, bo w dawniejszej teologii definiowało się Kościół jako instytucję składającą się z hierarchii i wiernych świeckich. Nie bardzo wiadano gdzie przyporządkować osoby zakonne, bo ani nie wchodziły w skład hierarchii ani też nie są osobami świeckimi. Ale trzeba też powiedzieć, że nie można w pełni zrozumieć życia zakonnego bez umieszczenia go głęboko w tajemnicy Kościoła. Czyli innymi słowy, wspólnoty zakonne to nie są zupełnie niezależne twory, jakieś kościoły w Kościele, bo w ten sposób wypaczyłoby się sens życia zakonnego. Błogosławiony Jan Paweł II, kiedy rozważał aspekt życia zakonnego w tajemnicy Kościoła przemawiając do biskupów w 1983 r. w Rzymie, podczas wizyty „ad limina” powiedział: „Życie zakonne jest tak bardzo częścią Kościoła, tak bardzo dotyka jego istoty i świętości, że musi ono stanowić integralną część troski papieża i biskupów, także kapłanów”. Ojciec Święty przypominał, że tajemnica życia konsekrowanego polega na przynależności do życia i świętości Kościoła. Nie na przynależności do hierarchii ani gdzie indziej.

Jestem przekonany, że ta pięćdziesięcioletnia obecność Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w waszej parafii wskazuje na ten właśnie wymiar obecności w życiu i świętości waszego Kościoła lokalnego. Jeżeli ksiądz proboszcz na początku tej eucharystii powiedział, że parafia dostała się do przyczółka dzięki obecności wspólnoty sióstr zakonnych, to jestem przekonany, że w jakiś sposób ta obecność przynosi życie i świętość całej wspólnotie parafialnej. I to na pewno nie tylko poprzez różnorodne dzieła i prace sióstr, ale poprzez samą obecność, która jest świadectwem bezgranicznego oddania się Panu Bogu. Ks. Proboszcz przytoczył też słowa Małej Teresy odkrywającej swoje powołanie w Kościele, które zawarła w takim zdaniu: „W sercu Kościoła, mojej Matki będę miłością”. Miłość jest istotą świętości i po tej linii idzie właśnie życie osób konsekrowanych. A więc nie można do końca zrozumieć tajemnicy Kościoła, jeżeli nie uwzględni się w niej tej głębokiej rzeczywistości, jaką stanowi życie zakonne. Bo wtedy kościół sprowadziłoby się do jakiejś maszyny, w której funkcjonują bezduszne tryby. A jeżeli w tych trybach zabraknie miłości, to męczennicy nie będą chcieli oddawać życia za wiarę, apostołowie i misjonarze nie będą chcieli trudzić się głosząc Słowo Boże itd. Błogosławiony Jan Paweł II mówił, że tak samo nie można zrozumieć do końca życia zakonnego, ani żyć nim autentycznie w oddzieleniu od tajemnicy Kościoła, nieustannie odwołując się do tego powiązania. Mówił tak:



„Akceptacja całej rzeczywistości Kościoła przez osoby zakonne i ich zjednoczenie przez Kościół i w Kościele z Chrystusem jest nieodzownym warunkiem żywotności ich modlitwy, skuteczności ich posługi ubogim, ich świadectwa, jedności w relacjach wspólnotowych, jest miarą skuteczności w ich ciągłym odnawianiu się i gwarancją dobroczynności, ubóstwa i prostoty życia”. Gdyby we wspólnotach konsekrowanych zabrakło tego wszczęcia w Kościół powszechny ale ten parafialny także, to bardzo szybko to życie zakonne zaczęłoby obumierać. Bo samo w sobie ono nie ma życia, które czerpie jedynie z Chrystusa poprzez tajemnicę Kościoła. Bez tego zakorzenienia bardzo szybko pojawiłyby się trudności w modlitwie, nie chciałoby się poświęcać w

posługach zakonnych, zaczęłoby szwankować życie wspólnotowe i inne relacje z współsiostrami, zabrakłoby siły do tego, żeby wieść życie ubogie i proste. Siostry i Bracia, karmel zawsze miał głębokie wycucie tej prawdy, o której mówimy. Św. Teresa od Jezusa, reformatorka Karmelu zakładała swoje klasztory w odpowiedzi na ówczesne potrzeby Kościoła francuskiego. To były czasy trudne związane z reformacją i dlatego Św. Teresa przypominała swoim siostronom, że ich głównym powołaniem jest modlitwa za Kościół, za jego obrońców, jak nazywali biskupów, kapłanów, teologów. Sama głęboko czuła się córką Kościoła. Umiera ze słowami na ustach: „Jestem córką Kościoła”. Podobnie jak wspomniana już Św. Teresa od Dzieciątka Jezus odkryła swoje powołanie w podtrzymywaniu ognia miłości w sercu Matki-Kościół. Na ten ważny i istotny aspekt życia konsekrowanego w sposób profetyczny wskazują okoliczności pojawienia się reguły zakonnej zakonu karmelitańskiego zatwierdzonej przez Kościół.

Siostry i Bracia, dziękując dzisiaj Panu Bogu za dar życia konsekrowanego, a w szczególności za obecność i wierną posługę Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w waszej parafii przez pół wieku, za posługiwanie w przedszkolu, w szkole w kościele i za inne posługi pełnione w tej społeczności zwłaszcza te ukryte, pełnione z miłością wobec osób czy rodzin, o których wie tylko Bóg i te osoby, zechciejmy sobie uświadomić, że życie każdego z nas bez wyjątku jest głęboko zakorzenione w Kościele. Nikt nie jest samotną wyspą i wszyscy zostaliśmy włączeni przez chrzest w Kościół, który pośredniczy w odpuszczaniu naszych grzechów, karmi nas w Eucharystii Ciałem i Krwią Chrystusa. To Kościół, jak matka, strzeże i pomaga w rozwoju naszego duchowego życia. I to powinno rodzić w nas wdzięczność wobec Kościoła i świadomość tego, że również w życiu każdego z nas trwanie z miłością w Kościele będzie podtrzymywać w nas życie Boże i sprawi, że nasze życie stanie się owocne. Będziemy, jak mówi psalmista, jak drzewa zasadzone nad płynącą wodą, na których liście nigdy nie więdną i które wydają owoc we właściwym czasie. To nasze dziękczynienie wyśpiewywane Panu Bogu w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, która jest wzorem oddania się Jezusowi, konsekracji i trwania w sercu Kościoła, bo któż, jak nie Ona, trwa w sercu Kościoła, Ona która przyjmuje wolę Ojca, która trwa przy Chrystusie umierającym na krzyżu, która oczekuje razem z Apostołami

na przyjście Ducha Świętego i przyjmuje Go dla rodzącego się Kościoła. Jej zawierzamy to nasze dziękczynienie, dalszą obecność i posługę Sióstr Karmelitanek w tej parafii. Niech Maryja, która sama oddała całą siebie Bogu, dopomaga Siostrze w byciu wiernym postanowieniom i ślubom zakonnym. Niech Maryja dopomaga nam wszystkim w naszym codziennym ofiarowaniu się Panu Bogu w Kościele i za pośrednictwem Kościoła.

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus mają ten szczególny charyzmat, którym jest dziecięstwo, w ich

przypadku chodzi oczywiście o dziecięstwo Boże. A dzieci mają jedną szczególną cechę, a mianowicie dzieci ciągle na coś czekają. A jak coś dostaną, to się cieszą. Cieszą się małym samochodem i już czekają na prawdziwy samochód, cieszą się, że jak dorosną to sobie kupią prawdziwy samochód i już nie mogą się tego doczekać. Dzieci uczą nas czekać na coś nowego, uczą nas coś zostawiać i przechodzić dalej, czekać i wchodzić w nową rzeczywistość. Tego uczy nas Pan Jezus, który mówi, że mamy być jak dzieci, bo do takich należy królestwo Niebieskie.

„Waszym celem będzie iść i nieść miłość Bożą do ludzi. A rozniecicie miłość Bożą wtedy, gdy ją same wśród siebie będziecie. Módlcie się zawsze i wszędzie”.

(o. Anzelm Gądek)

Każdy czas jubileuszowy z reguły zaprasza do refleksji nad minionymi wydarzeniami, spotkanymi osobami, przywołuje tych, którzy swoim sercem i pomocą włączyli się w twórcze budowanie jakiegoś konkretnego dzieła. Nasza barcicka wspólnota Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus przeżywa właśnie łaskę takiego jubileuszu 50 lat od rozpoczęcia działalności w parafii Matki Bożej Wniebowziętej: 50 lat spotkań z konkretnymi osobami i 50 lat konkretnych wyzwań w codzienności zwyczajnej i tej niecodziennej.

Siostry tworzą wspólnotę, która jest małą komórką w wielkim organizmie Kościoła. Niebo i ziemia. Kontemplacja i dzieła czynnej miłości. Nasze Zgromadzenie ma łączyć jedno z drugim. Apostolstwo ma wypływać z modlitwy i jednocześnie do niej prowadzić. Zgromadzenie jako Karmel Dzieciątka Jezus, zostało założone w 1921 roku w Sosnowcu przez Sł. Bożego o. Anzelma Gądkę (karmelitę bosego) i Sługę Bożą M. Teresę Kierocińską. Jest ono prawnie przyłączone do Zakonu Karmelitów Bosych i oparte na Regule i duchowości karmelitańskiej. Ojciec Założyciel wymienia takie główne cechy *misji*, czyli *charyzmatu*, który do dziś ożywia każdą z nas:

- życie według rad ewangelicznych (w składanych Bogu ślubach): czystość serca, ubóstwo, posłuszeństwo woli Ojca, zasadnicze rysy duchowości karmelitańskiej;
- ustawiczna modlitwa, umartwienie, ofiarna miłość, która przynosi dla Kościoła owoce apostolstwa;
- cechy dziecięstwa: ufność, ubóstwo, pokora, miłość wzajemna;
- apostolstwo jako udział w misji Syna Bożego, czyli roznoszenie po ziemi ognia Bożej miłości.

„To pragnienie Boga buduje i ustanawia najbogatszą i najbardziej charakterystyczną tożsamość człowieka!”

Z pragnienia Boga żyje każdy człowiek i to z niego wypływa nasze powołanie jako głęboka relacja i intymna odpowiedź wobec Zapraszającego. Dlatego wzorujemy swoje życie na Osobie Jezusa w tajemnicy Jego synowskiego, dziecięcego

zawierzenia, miłości i posłuszeństwa Ojcu, a łącząc się z Maryją, Matką Kościoła i Królową Karmelu, naśladujemy Jej życie w kontemplacji Wcielonego Słowa Bożego. Czerpiąc z duchowego dziedzictwa Świętych karmelitańskich, a zwłaszcza św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która jest główną patronką naszego Zgromadzenia, żyjemy i apostołujemy za jej przykładem poprzez dziecięstwo duchowe. Również słowa tej *Małej Świętej* stały się hasłem całego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus: **„Niebem moim będzie czynić dobrze na ziemi”**. W takim właśnie kluczu apostołowania podejmujemy pracę wśród ludzi, do których jesteśmy posłane zarówno w naszym kraju, jak i za granicą (Francja, Włochy, Czechy, Słowacja, Ukraina, Białoruś, Łotwa): w przedszkolach, w katechezie, jako zakrystianki, organistki, kancelistki; prowadzimy domy rekolekcyjne, pracujemy na misjach (Rwanda, Burundi, Kamerun) i w trudzie zwyczajnej codzienności przy prostych domowych czynnościach.

Karmel bierze swój ideał kontemplacji Bożych tajemnic z *oglądania Boga* przez proroka Eliasza w *modlitwie milczenia i samotności*, i to dzięki temu może następnie owoce modlitwy zamieniać w apostolską aktywność.

Obecnie nasze Zgromadzenie ma 58 placówek w 11 państwach. W samej Polsce katechezą objętych jest ok. 8500 dzieci w szkołach i w naszych przedszkolach. Zadziwiający jest w takim kontekście początek istnienia Karmelu Dzieciątka Jezus, kiedy to sześciuosobowa grupa sióstr karmelitanek przybyła do Sosnowca, by podjąć pracę w „Towarzystwie Dobroczynności”, a pierwszym „klasztorem” były drewniane baraki znajdujące się opodal kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. To one właśnie stały się kolebką Zgromadzenia, „kolebką nowego życia życia ubóstwa, ofiary, pracy dla Boga i dusz” pod czułym spojrzeniem i bezgranicznie ufającym Opatrzności Boga sercem pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia naszej Matki Teresy od św. Józefa, obecnie Sługi Bożej.

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus w Barcicach

Matka Boża Fatimska



Dzięki staraniom Księdza Proboszcza w naszym kościele stanęła figura Matki Bożej Fatimskiej. Uroczyste wniesienie figury do kościoła odbyło się w pierwszą niedzielę października.

Przez cały październik, miesiąc w szczególny sposób poświęcony modlitwie różańcowej, figura Matki Bożej Fatimskiej stała w prezbiterium a obecnie znajduje się na ołtarzu Św. Józefa w nawie bocznej.

Intronizacja figurki Dzieciątka Jezusa

Podczas Jubileuszu 50-lecia pobytu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Barcicach odbyła się intronizacja figurki Dzieciątka Jezusa w naszej świątyni.

Figurka została umieszczona w ołtarzu bocznym poświęconym Świętemu Józefowi.



RED

W obronie własnej

STANOWISKO AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI TARNOWSKIEJ W SPRAWIE ZAGROŻEŃ ZWIĄZANYCH Z PROMOWANIEM IDEOLOGII SPRZECZNYCH Z CHRZEŚCIJAŃSKĄ WIZJĄ CZŁOWIEKA

Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej wyraża głębokie zaniepokojenie docierającymi informacjami na temat szeroko zakrojonej inwazji na polskie szkoły w zakresie edukacji seksualnej. Sprawa wydaje się być fundamentalna dla jestestwa narodu. Zamiast wychowania do odpowiedzialności i czystości, proponuje się dzieciom obsesyjne zainteresowanie seksem już od najmłodszych lat życia. Zamierzone zmiany traktujemy jako zamach na niewinność dzieci; programową deprawację młodego pokolenia.

Szlachetne wychowanie dzieci i młodzieży to najważniejsze zadanie każdego pokolenia ludzi dorosłych, gdyż nic poza dobrym wychowaniem nie może zapewnić dobrej przyszłości - ani poszczególnych rodzin, ani całego narodu i państwa.

Pierwszymi i niezastąpionymi wychowawcami są rodzice; szkoła może jedynie wspomagać proces wychowawczy prowadzony przez rodzinę. Najwznioślejsze zadanie rodziców i nauczycieli to wychowanie do miłości.

Rola rodziców jest rolą zasadniczą, wiodącą w procesie wychowawczym dziecka. To na rodzicach spoczywa największy obowiązek wychowania młodego pokolenia poprzez zabezpieczenie podstawowych potrzeb i stworzenia warunków do prawidłowego rozwoju. To rodzice kształtują u dziecka poprawne zachowanie, postępowanie zgodne z przyjętymi wartościami i zasadami, rozróżnianie dobra i zła, uczą szacunku dla tradycji, wyrabiają kulturę osobistą.

Jako chrześcijańscy rodzice mamy obowiązek domagać się, by z naszymi dziećmi realizowano w polskiej szkole program wychowawczy oparty na chrześcijańskiej wizji człowieka, by zawarta w nim była czytelna hierarchia wartości, by zachodziła spójność między wychowaniem w domu i szkole.

22 kwietnia tego roku w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się konferencja pt. „Standardy edukacji seksualnej w Europie. Rekomendacje WHO”, której organizatorem było Europejskie Biuro Światowej Organizacji Zdrowia przy współpracy m.in. Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Zdrowia. Wytyczne WHO nie są obligatoryjne, ale obserwujemy wzmożone działania sił, domagających się wdrożenia standardów WHO w Polsce.

Nasz sprzeciw budzi gotowość instytucji państwowych do wydawania i promowania deprawujących dzieci materiałów, a także spotkania z członkami stowarzyszeń, najbardziej radykalnych pod względem niszczenia obyczajowości w Polsce.

W pełni popieramy stanowisko wyrażone w Oświadczeniu Zarządu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, dotyczące ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet. Sygnatariusze PFROŻ ostrzegają: „Przypominamy, że Konwencja oparta jest na feministycznej ideologii gender, a na państwie przyjmującym Konwencję wymusza zmianę definicję płci z biologicznej na tzw. płć społeczną. Konsekwencją tak radykalnej zmiany będzie walka z tradycyjnymi wspólnotami chronionymi przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej - małżeństwem i rodziną, a także z pozytywnym dorobkiem cywilizacyjnym, który w Konwencji traktowany jest jako zagrożenie, nie zaś jako wartościowy dorobek poprzednich pokoleń. Przyjęcie

Konwencji nałoży też na państwo obowiązek edukacji dzieci i młodzieży w zakresie tzw. „niestereotypowych ról płci”, co sprowadza się do promocji homoseksualizmu i innych tzw. orientacji płciowych.”

Postulaty wprowadzenia obowiązkowej, permissywnej edukacji seksualnej od pierwszej klasy szkoły podstawowej, czy nawet już w przedszkolach, z wdrożeniem ideologii gender i problematyki LGBTQ, to program deprawacji i ateizacji młodzieży poprzez seksualizację. Uznajemy potrzebę utrzymania dotychczasowego wychowania prorodzinnego w formie lekcji „Wychowanie do życia w rodzinie”. Obecnie prowadzona w polskich szkołach edukacja seksualna jest zachętą do wstrzemięźliwości, czystości przedmałżeńskiej i wierności.

Apelujemy do rodziców i nauczycieli,

do parlamentarzystów, do wszystkich Polaków:

Nie pozwólcie, by niszczone nasze rodziny i demoralizowano dzieci w szkołach, brońcie drogich nam wartości społecznych, kulturowych, moralnych i religijnych. Pielęgnujcie najświętsze ludzkie wartości i pojęcia: miłości, małżeństwa, rodziny, macierzyństwa, ojcostwa.

„Twierdzą nam będzie każdy próg” te słowa Roty niech będą drogowskazem aktualnym nie tylko w czasach bezpośredniego zagrożenia, ale i obecnego, bardziej podstępного, zakamuflowanego, nazywającego przewrotnie „tolerancją” - przyzwolenie na zło czy „wolnością” - destruktywną samowolę.

Coraz bardziej nachalna ideologia liberalnej wolności atakuje i podważa rozumowe zasady i wartości cywilizacyjne, kształtujące dotychczas ludzkie myślenie i zachowanie. I tak głosi:

- wolność myśli - wyzwolonej z rygorów logiki, filozofii i prawdy („nie ma jednej prawdy, każdy może mieć swoją”),
- wolność słowa - wyzwolonego z obowiązku wyrażania obiektywnej prawdy,
- wolność uczuć - wyzutych z naturalnych i rodzinnych wartości,
- wolność czynów - zwolnionych z realizacji dobra, wyzwolonych z obowiązków i norm moralnych,
- wolność sztuki - wyzwolonej z kryteriów piękna i harmonii,
- wolność nauki - wyzwolonej z filozoficznych i metodologicznych schematów oraz z respektowania praw natury.

Jeśli chcemy, by młode pokolenie Polaków mogło zdobyć solidne wychowanie i wykształcenie, to nie pozwólmy, by w naszych szkołach bezkarni byli demoralizatorzy i fałszywi prorocy łatwego szczęścia, a zatem szczęścia osiągniętego bez zasad moralnych, bez czujności i dyscypliny.

„Duch tego świata” - mówił w Toronto podczas Światowego Dnia Młodzieży w 2002 r. Ojciec Święty Jan Paweł II - *oferuje wiele fałszywych złudzeń oraz karykatur szczęścia. Nie ma chyba głębszej ciemności niż ta, która przenika duszę młodych ludzi, kiedy to fałszywi prorocy gaszą w nich światło wiary, nadziei i miłości. Największym podstępem i najgłębszym źródłem nieszczęścia jest złudzenie odkrywania życia poprzez wykluczenie Boga, odnajdywania wolności poprzez wykluczenie prawd moralnych oraz osobistej odpowiedzialności*” (Jan Paweł II, Toronto 2002 r.)

List
Zarządu Diecezjalnego Akcji
Katolickiej do KRRiT
w sprawie szkalowania
Kościoła w Polsce

Szanowny Pan
 Juliusz Braun
 Prezes Zarządu Telewizji Polskiej
 S.A.

Warszawa

W imieniu Zarządu Diecezjalnego Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej zwracam się uprzejmie do Pana Prezesa w sprawie, która nas boleśnie dotyka. Od dłuższego czasu jesteśmy niemal codziennie epatowani informacjami nadawanymi przez programy informacyjne Telewizji Polskiej o przypadkach pedofilii z udziałem duchownych Kościoła Katolickiego w Polsce. Częstotliwość pojawiania się tych informacji oraz sposób ich prezentacji sprawiają na odbiorcach wrażenie, że duchowieństwo polskie to zdeprawowani seksualnie zbrodniecy, przed którymi za wszelką cenę rodzice powinni chronić swoje dzieci. Jest to całkowicie fałszywy obraz, kreowany naszym zdaniem, przez niechętnie Kościołowi środowiska lewackie i ateistyczne. W scenariusz ten wpisuje się niestety Telewizja Polska. Mówimy to z pełną odpowiedzialnością, jako rodzice naszych dzieci i jako chrześcijanie, członkowie Akcji Katolickiej zaangażowani w życie Kościoła. Nie spotykamy się z tym zjawiskiem w naszych parafiach, wręcz przeciwnie - księża pełniący w nich posługę są wzorem cnót ewangelicznych i obywatelskich. Domniemywane, sporadyczne przypadki pedofilii, zawsze godne potępienia, powinny być przedmiotem śledztwa właściwych organów państwa i upubliczniane dopiero po prawomocnych wyrokach sądu. To, co jest obecnie prezentowane na ekranach telewizorów przez telewizję publiczną, przypomina najgorsze praktyki i metody propagandy okresu stalinowskiego, który wielu z nas jeszcze dobrze pamięta.

Jako obywatele Państwa Polskiego, którzy finansują działalność publiczną Telewizji Polskiej w formie comiesięcznego abonamentu, a także jako katolicy, których uczucia są ostatnimi czasy nagminnie w programach informacyjnych Telewizji Polskiej obrażane, zwracamy się do Pana Prezesa, aby podległe mu redakcje zaprzęstały szkalowania Kościoła w Polsce.

W tej intencji będziemy się modlić jako Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej we wszystkich parafiach naszej diecezji w Światowym Dniu Telewizji - 21 listopada br.

Do wiadomości:

KRRiT

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Komisja Kultury i Środków Przekazu

Wojewoda Małopolski

NOWI LEKTORZY



7 ministrantów z naszej parafii przyjęło posługę lektora. Uroczystość pod przewodnictwem Księdza Infułata Adama Kokoszki odbyła się 12 grudnia, w kościele Św. Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu.

Słowo lektor pochodzi z języka łacińskiego: „legere” - czytać i oznacza osobę czytającą na głos teksty biblijne lub liturgiczne w zgromadzeniu liturgicznym, tzn. podczas Mszy Świętej, liturgii sakramentów, sakramentaliów, Liturgii Godzin i innych nabożeństw.

Zwyczaj czytania tekstów Pisma Świętego podczas liturgii został przez chrześcijaństwo przejęty z tradycji synagogalnej. Torę, czyli księgi prawa mógł, w synagodze czytać dorosły Izraelita po ukończeniu 13 roku życia. Wiemy z Ewangelii, że również Pan Jezus czytał Pismo Święte w synagodze. Było to na początku Jego misyjnej działalności w synagodze w Nazarecie. Lektorzy w starożytnym Kościele czytali podczas Eucharystii Pismo Święte, ale go nie wyjaśniali. Czynił to zwykle przewodniczący zgromadzenia - biskup.

W X w. lektorat zaliczono do jednego z mniejszych święceń, które należało przyjąć w drodze do sakramentalnego kapłaństwa i to wtedy lektorzy zaprzęstali w zasadzie wykonywać swoją główną funkcję - czytanie Pisma Świętego.

Wraz z reformą liturgiczną zainicjowaną przez Sobór Watykański II przywrócono funkcję lektora. W Konstytucji o liturgii czytamy: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną” (KL 29). Każdy uczestnik zgromadzenia liturgicznego, duchowny czy świecki, powinien pełnić właściwą sobie funkcję (zob. KL 28). Lektor przede wszystkim jest przeznaczony do czytania Pisma Świętego podczas liturgii z wyjątkiem Ewangelii (nie może również głosić homilii). Może też wykonać śpiew psalmu, gdy nie ma psalterzysty, podać intencje modlitwy powszechnej w braku diakona czy też odczytać antyfonę na wejście i Komunię Świętą, gdy tego nie czyni nikt inny. On też mógłby pełnić funkcję komentatora, kierować śpiewem i uczestnictwem wiernych w liturgii, czytać opis Męki Pańskiej w Niedzielę Palmową i w Wielki Piątek, nieść w procesji wejścia ewangeliarz. Strojem liturgicznym lektora jest alba, której może nie wkładać, jeśli wypełnia posługę jednorazowo lub czasowo (OWMR 339).

W Polsce lektorem może być ustanowiony chłopiec po ukończeniu 14 roku życia i po pewnym przygotowaniu (formacja ascetyczna, biblijna, liturgiczna, fonetyczna).

Oczywiście mogą wykonywać funkcję lektora osoby nie ustanowione do tego na stałe, więc chłopcy, młodzieńcy, mężczyźni, dziewczęta i kobiety.

Lektorami zostali ustanowieni:

1. Maciej Gryboś
2. Jan Gryboś
3. Jakub Olszowski
4. Arkadiusz Liszka
5. Jakub Janczak
6. Mateusz Obrzud
7. Maciej Trzciniński

Peregrynacja obrazu Pana Jezusa Miłosiernego i relikwii Św. Siostry Faustyny i Błogosławionego Jana Pawła II

W dniach 25-26 września br. odbyła się w naszej parafii peregrynacja obrazu Pana Jezusa Miłosiernego i relikwii Św. Siostry Faustyny i Błogosławionego Jana Pawła II, apostołów Bożego Miłosierdzia.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem obrazu i relikwii przed kościołem przez Księdza Biskupa Wiesława Lechowicza oraz księży pracujących w naszej parafii z Księdzem Proboszczem Andrzejem Kędryną na czele.

W uroczystościach powitalnych wziął udział również dziekan dekanatu starszodeckiego Ks. Józef Wałaszek oraz księża rodacy. Samochód-Kaplica przyjechał z Przysietnicy, przedostatniej parafii nawiedzenia naszego dekanatu, o godzinie 16.30 pilotowany przez policję oraz samochód naszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Mszę św. na rozpoczęcie peregrynacji pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wiesława Lechowicza sprawowało 15 księży.

Poniżej drukujemy kazanie Księdza Biskupa Wiesława Lechowicza na rozpoczęcie peregrynacji w naszej parafii.

Umiłowani Bracia i Siostry czciciele Pana Jezusa miłosiernego, drodzy Bracia w kapłaństwie, Czcigodne Siostry Zakonne!

Miłość nie jedno ma imię. Wśród wielu imion miłości jest również i to, które dzisiaj i w ciągu najbliższych godzin będziemy często powtarzać: MIŁOSIĘRDZIE. Miłosierdzie Boże jest najpiękniejszym wyrazem miłości, bo ono często przypomina miłość, jaka łączy rodziców ze swoim dzieckiem czy małżonków między sobą. Te porównania wcale nie są przesadzone i wcale nie ubliżają bożej miłości i Bożemu miłosierdziu. Przecież na kartach Pisma Św. czytamy, że Bóg pociąga do siebie ludzkimi więzami, a są to więzy miłości. I zapewne miłość międzyludzka pomaga nam w zrozumieniu w tej skądinąd przekraczającej możliwości ludzkiego rozumu i wyobraźni, miłości jaką Bóg darzy człowieka.

Jaka jest to miłość, której dzisiaj w szczególny sposób doświadczamy, wpatrując się w obraz Pana Jezusa Miłosiernego? Miłość rodzi się ze spotkania. Nie można kochać kogoś kogo się nie spotkało, kogo się lepiej nie poznało, którego obecności się nie doświadczyło. I dlatego właśnie Bóg postanowił stać się człowiekiem, aby człowiek mógł swoimi oczami na Boga patrzeć, aby mógł swoimi rękami Go dotykać. Jak Tomasz, który włożył palce w bok Jezusa, a następnie wyznał wiarę: Pan mój i Bóg mój. I to, co dokonało się kiedyś w wieczniku, dokonuje się również i dzisiaj na naszych oczach. Pan Jezus przychodzi do nas ze swoją obecnością. Słyszeliśmy przed chwilą Ewangelię, w której jest mowa o tym, że Jezus uczynił jeszcze wiele innych znaków. A wszystko po to, abyśmy uwierzyli, a wierząc mieli



życie wieczne. Wśród tych wielu znaków, są znaki sakramentalne. Znaki wskazujące na obecność i miłość Pana Jezusa względem każdego i każdej z nas. Ile razy więc przystępujemy do sakramentów świętych, ile razy gromadzimy się w świątyni, aby doświadczać Jezusowej obecności w sakramentach świętych, tyle razy spotykamy się z Bożym Miłosierdziem. W sposób szczególnie to miłosierdzie Boże dociera do nas poprzez sakrament pokuty i pojednania oraz poprzez sakrament Eucharystii. To właśnie w tych sakramentach pan Jezus zaprasza nas do komunii ze sobą. Do komunii, która swoją intymnością przekracza najbardziej intymne akty, które łączą zakochanych w sobie ludzi.

Siostra Faustyna tak pisze na kartach swojego Dzienniczka: dziś przygotowuję się na przyjście Twoje, jako oblubienica na przyjście oblubieńca swego. Wielki to pan, ten oblubieniec mój. Niebiosą ogarnąć Go nie mogą. Serafini, którzy stoją najbliżej Jego, zasłaniają oblicze swoje i powtarzają: Święty, święty święty. Ten wielki Pan, to oblubieniec mój, jemu śpiewają chóry, przed Nim padają trony, przed jasnością Jego słońce gaśnie. A jednak ten wielki Pan to oblubieniec mój. Serce moje, wyjdź z tej głębokiej zadumy, jak Go wielbią inni, bo na to już nie masz czasu, gdyż nadchodzi i już jest u twych drzwi. Tak moi kochani Bracia i Siostry, w każdej Eucharystii nasz Oblubieniec nadchodzi, puka do drzwi naszych serc i zaprasza nas, abyśmy przyjęli Go i trwali z Nim w komunii, unikając jednocześnie tego wszystkiego, co tej komunii może się sprzeciwić. Miłość, ta ludzka, łącząca Boga z człowiekiem rodzi się z obecności, ze spotkania, ale pogłębia się, umacnia, ożywia z codziennej bliskości, z otwartości na siebie, zwłaszcza na słowo, bo ono łączy ludzi



między sobą lub oddziela ich od siebie. Obserwacja życia codziennego wskazuje na to, że jeśli ludzie ze sobą nie rozmawiają, to oddalają się od siebie. Jeśli zaś rozmawiają, wtedy niezależnie od różnicy zdań, problemów i kłopotów, ta miłość się utrwała i staje się głęboka. I to samo dotyczy relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Dlatego Panu Bogu zawsze zależało, aby docierać ze swoim słowem do nas ludzi. Czynił to Pan Bóg na różne sposoby, pośrednio i bezpośrednio. Pośrednio przez proroków i bezpośrednio przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. I dzisiaj to samo czyni w Kościele.

Siostra Faustyna zanotowała w swoim dzienniczku: Powiedz moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim, o litości jaką mam dla nich w sercu swoim. Kapłanom moim, którzy głosić mnie będą i wysławiać miłosierdzie moje, dam moc przedziwną i namaszcę ich słowa i poruszę serca, do których przemawiać będą.

Tak, jak stół Chleba Eucharystycznego jest źródłem Bożego Miłosierdzia, tak również stół Słowa Bożego jest źródłem Bożego Miłosierdzia - bo okazuje nam miłość Boga względem każdego i każdej z nas - bo poprzez swoje słowo wypływające z miłującego serca Pan Bóg prowadzi nas pewną i bezpieczną drogą do swojego domu, chroniąc nas przed zejściem na manowce. Miłość Boga względem człowieka dokonuje się analogicznie do miłości między ludźmi, rodzi się z obecności i ze spotkania. Pogłębia się dzięki codziennej bliskości i wrażliwości na słowo. A manifestuje się i wyraża w różnych sytuacjach życiowych, gestach wydarzeniach, okolicznościach, zachowaniach. Pan Bóg daje nam na co dzień mnóstwo okazji, abyśmy Jego miłość przyjmowali i na tę miłość odpowiadali. A taką okazją jest w zasadzie każdy człowiek, z którym się spotykamy. Wszak Jezus mówił: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili. Miłości Boga nie można więc oddzielać od miłości człowieka. Miłość bliźniego dodawała też blasku w życiu św. Siostry Faustyny, która wspomina między innymi: Jezus w postaci ubogiego młodzieńca dziś przyszedł do furty. Wynędniały młodzieniec w strasznie podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową. Bardzo był zmarznięty, bo dzień był chłodny i dżdżysty. Prosił o coś gorącego do jedzenia. Poszłam do kuchni i nic nie znalazłam dla ubogich, ale po chwili znalazło się trochę zupy, którą zagrzałam i wdrobiłam trochę chleba. Podałam ją ubogiemu, który zjadł i po chwili, gdy odbierałam od niego kubek, dał mi poznać, że jest panem Nieba i Ziemi. Gdym Go ujrzała jako jest, znikł mi z oczu, kiedy weszłam do mieszkania i zastanawiałam się, co zaszło przy furcie, takie słowa usłyszałam w duszy: Córkko moja doszły uszu moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią mi i podobało mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa. Dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować słodkiego miłosierdzia twego. O, mój Jezu, teraz mi jest jasno i zrozumiałam wszystko, co zaszło przed chwilą, jednak czułam, że co to za ubogi, w którym się przebija ta skromność. Od tej chwili serce moje zapaliło się jeszcze czystsza miłością względem ubogich i potrzebujących. O jak się cieszę, że mi przełożeni dali taką pracę. Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie i w każdy czas można czynić dobrze.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Pan Bóg okazuje nam swoje miłosierdzie na niezliczone sposoby. Kiedy jechałem do was czytałem wywiad z Ojcem Świętym Franciszkiem, który mówi, że Bóg jest niespodzianką i objawia się człowiekowi nie zawsze tam, gdzie człowiek Go oczekuje, gdzie ma nadzieje Go spotkać.



Oczywiście, że Pan Bóg okazuje nam swoją miłość na różne sposoby, nie tylko poprzez swoją sakramentalną obecność, poprzez swoje słowo, poprzez drugiego człowieka. Ale te trzy sposoby są gwarancją obecności Jezusa. One z całą pewnością są manifestacją Bożego Miłosierdzia względem każdego i każdej z nas. Jak na tę miłość miłosierną odpowiadać? Nie będę używał słów, bo po pierwsze wydaje mi się, że odpowiedzi same się nasuwają. A po drugie, przed wami jeszcze minuty i godziny trwania przed obrazem Pana Jezusa Miłosiernego. Wpatrujcie się więc w te pełne miłości oczy Jezusa zakochanego w każdym i w każdej z nas. I jednocześnie wsłuchujcie się w to, co Jezus ma wam do powiedzenia a wtedy znajdziecie odpowiedź na to, co czynić, jak odpowiadać na Boże Miłosierdzie. Siostra Faustyna zapisała jeszcze takie słowa w swoim Dzienniczku: O Jezu najlitościwszy nie zawsze umiałam wykorzystać te nieocenione dary, bo nie uważałam na sam dar, lecz za wiele zwracałam uwagi na naczynie, w którym mi podawałeś swe dary. Mistrzu mój najśłodszy, już teraz będzie inaczej, wykorzystam Twą łaskę, tak jak tylko dusza moja będzie zdolna". Oby te słowa stały się waszymi słowami umiłowani Bracia i Siostry. Od tego nawiedzenia nie zwracajcie już tyle uwagi na naczynie, w którym Pan Jezus przekazuje wam swoje dary. To są naczynia proste, zwyczajne, w postaci prostych zwyczajnych znaków, słów drugiego człowieka. Ale one właśnie mają w sobie nadzwyczajne dary. Dlatego też powtarzaj Bracie, Siostry dzisiaj i przez całe swoje Życie te słowa, które podpowiada nam Św. Siostra Faustyna: Mistrzu mój najśłodszy, teraz będzie inaczej, wykorzystam Twą łaskę, tak jak tylko dusza moja będzie zdolna".

Amen



Zakończenie peregrynacji obrazu Pana Jezusa Miłosiernego i relikwii Św. Siostry Faustyny i Bł. Jana Pawła II rozpoczęło się nabożeństwem, którego punktem kulminacyjnym było zawierzenie naszej parafii Miłosierdziu Bożemu przez Księdza Proboszcza.

Poniżej drukujemy homilię wygłoszoną przez Księdza Proboszcza podczas Mszy św. koncelebrowanej przez 13 księży na zakończenie peregrynacji.

Uczyńcie wszystko cokolwiek Syn mój Wam powie.

Czcigodni Kapłani Drogie Siostry Zakonne,
Kochane Siostry i Bracia.

Chciałbym jednak dzisiaj zatrzymać się nad słowami Pana Jezusa z innej Ewangelii: „*Kto się bowiem mnie i moich słów zawstydzi, tego syn człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojego Ojca*”. To słowa, które Chrystus w różnej formie podawał kilkakrotnie Apostołom. Mówił między innymi: Wy jesteście solą ziemi (...), wy jesteście światłem świata (...), wy macie być moimi świadkami aż po krańce ziemi, (...) tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie. Innymi słowy mamy być świadkami tych wielkich wydarzeń, które dokonywały się w naszej parafii wczoraj i dzisiaj. Wszyscy mamy być świadkami Bożego Miłosierdzia, czyli samego Jezusa Chrystusa. I wy kochani i my księża. Każdy na swój sposób, każdy w swoim środowisku.

Jechałem kiedyś samochodem przez Polskę w niedzielę i widziałem jak ludzie idą do kościoła. Było tych ludzi sporo, i pomyślałem sobie tak: Mój Boże, przecież dzisiaj w całej Polsce ludzie idą do kościoła, we wszystkich wioskach i miastach. I pomyślałem: Która partia ma tylu członków, którzy w każdą niedzielę idą na zebrania, które stowarzyszenie, który klub. Nawet kibice piłkarzy to jest kropla w morzu. Każdej niedzieli kilka milionów ludzi idzie słuchać Pana Boga do kościoła. Pamiętacie, co się działo, gdy umierał Ojciec Święty Jan Paweł II? W ilu domach wiszą krzyże, obrazy Matki Bożej, a od dzisiaj także Pana Jezusa Miłosiernego. Wydawałoby się, że to jest jakaś potęga wiary. A drugiej strony, jest to zaskakujące i nieprawdopodobne, w tym samym kraju właściwie nie ma takich rozmów, które się nie kończą narzekaniem na Kościół, na księży. Dawniej, gdy jeździłem pociągiem do Krakowa, słyszałem różne rozmowy, które z reguły kończyły się tematem dyżurnym o Kościele. Proszę zwrócić uwagę, kto jest głównie wyśmiewany i poniżany przez młodzież. Ci, którzy strzelali w kopalni **Wujek** do górników? Ci którzy strzelali do robotników na Wybrzeżu? Ci, którzy jeszcze pastwili się nad żołnierzami AK? Nie!

Najwięcej kawałów i dowcipów jest np. o Ojcu Tadeuszu Rydzyku. Dzisiaj największym wrogiem wydaje się być ksiądz katolicki. Jak się czyta sprawozdania z rozpraw przeciwko oprawcom żołnierzy AK, czy oprawcom robotników, to oni się śmieją w twarz rodzinom ofiar. Ksiądz profesor Pawlina robił kiedyś badania w Warszawie wśród młodzieży i jedno z pytań brzmiało: Co jest największym zagrożeniem dla Polaków? Księża byli na czwartym miejscu, a narkotyki na szóstym. Oczywiście, my księża, nie jesteśmy doskonali, ale nieraz jeden człowiek siada w jakimś studio

telewizyjnym i pluje na Kościół, pluje na wartości chrześcijańskie i miliony ludzi tego słucha, kiwa głową i nic się nie dzieje. Gdyby to się działo w kraju arabskim, to ta stacja telewizyjna nie dokończyłaby transmisji, bo wyleciałaby w powietrze. Nie jestem oczywiście zwolennikiem takich rozwiązań, tylko chcę powiedzieć, że jak Duńczycy zaczęli kpić z Mahometa, to arabowie powiedzieli: Nie kupujemy duńskich towarów. Wówczas Duńczycy na kolanach przepaszali, żeby Arabowie z powrotem zaczęli kupować duńskie towary.

Przecież, gdybyśmy my, Polacy powiedzieli: Nie oglądamy tej stacji telewizyjnej, bo ona kpi z Pana Boga, to ci właściciele stacji też przepaszaliby na kolanach, żeby była oglądalność, bo rynek reklam by się załamał. A jednak tak nie jest. Dlaczego? Dlaczego jesteśmy tacy słabi? Dlaczego pozwalamy tak kpić z Pana Boga i z wiary w Niego? Dlaczego nie świadczymy o Chrystusie? Dlaczego nie świadczymy o Jego wielkim miłosierdziu? Może to jest jakaś nieprawdopodobna bezmyślność, że chodzimy do kościoła jedynie w jakimś bezmyślnym odruchu. Kiedyś zmarł młody kapłan i podczas kazania pogrzebowego padło takie zdanie: Drodzy, zmarły ksiądz Tadeusz codziennie tutaj odprawiał Mszę św. i mówił do was te słowa: módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący. A cały kościół na to: Niech pan przyjmie ofiarę z rąk twoich... . Kaznodzieja jakoś z tego wybrnął podsumowując, że tak właśnie odpowiadaliście mu, ale proszę zauważyć jaka bezmyślność ludzi zgromadzonych w kościele. Gdyby tak w kinie jakiś aktor krzyknął: Ludzie, uciekajcie! A wszyscy nagle zaczęli uciekać, to co by było.

To jest ciekawe, że ludzie tak się wstydzą Kościoła. Przyznajmy sami, czy tak nie jest. Czy my czasem nie wstydzimy się przyznać do Kościoła, czyli do Chrystusa, do wiary? Zdarza się, że czasem ktoś wraca z wycieczki zagranicznej i opowiada, jak to było cudownie, gdy byli w świątyni jakiegoś bóstwa i palili kadzidełka, które podobno uzdrawiają relacje małżeńskie albo przewodnik kazał wziąć się za ręce i pomyśleć swoje marzenia. Tego się nie wstydzimy. Ale gdyby tak przewodnik wycieczki powiedział, że w tym miejscu był np. Św. Maksymilian Kolbe i poprosił o odmówienie dziesiątki Różańca św.? reakcja z pewnością byłaby taka: Co pan sobie myśli? Co to jest jakaś pielgrzymka religijna? Przecież to jest wycieczka. Dlaczego mamy mówić Różaniec?

Nie tak dawno był atak na Wojciecha Cejrowskiego, bo pokazał prawdziwe oblicze buddyzmu. Przecież wiadomo, że tam nie ma Boga. Jest taka prawidłowość, że jak ktoś nie wierzy w Boga, to wierzy w byle co. Bo człowiek nie może

żyć bez wiary, bez Boga. Czasem się zastanawiam, dlaczego tak często wstydzimy się osób bliskich? Zdarza się, że w towarzystwie żona zaczyna opowiadać o tym, że widziała ostatnio ciekawy film a mąż jej przerywa i koniecznie nie chce aby ona opowiadała o tym filmie. Tak jest, bo my znamy siebie bardzo dobrze, swoje słabości i przywary i nam się wydaje, że wszyscy, którzy na nas patrzą i słuchają, też tak nas widzą. A tak nie jest. Jest takie genialne powiedzenie: Trawa u sąsiada jest bardziej zielona. Nieraz nam



się wydaje, że inne dzieci to takie grzeczne, a moje to takie łobuzy. Mój mąż, moja żona - to taki dziwny, taka dziwna. Nie prawda, są tacy sami jak inni, tylko tego, tą znasz, a innych nie znasz tak jak swojego męża, swoją żonę. Podobnie jest z Kościołem Katolickim. Wydaje nam się, że jest taki nie życiowy, nie ludzki. Tak nam się wydaje, bo go dobrze znamy. Znamy jego organizację, znamy księży. Można powiedzieć, że Polacy znają Kościół Katolicki i może dlatego się go wstydzą i gadają o nim, jak o kimś najbliższym. A może dlatego tak psioczą na Kościół, że czują się winni, że od niego odchodzą, że łamią zasady, które Kościół głosi.

Kochani! W Polsce mamy około trzystu tysięcy świadków Jehowy, ludzi, którzy poważają naszą katolicką wiarę u podstaw, w jej dogmatach. Czy słyszeliście chociażby jeden numer kabaretowy o świadkach Jehowy? Wręcz przeciwnie, często się słyszy, jacy to porządni ludzie, ci świadkowie Jehowy. Jak oni sprzątają, jak pracują. Niejeden z nas mógłby się zawstydzić. I dobrze trzeba ich chwalić za to, co dobre. Ale trzeba pamiętać o tym, jakie spustoszenie sięga w umysłach i sercach ludzi.

Kochani, mówię o tym dlatego, że Pan Jezus nas przestrzega,



byśmy nie wstydzieli się Jego a ni Jego Kościoła. A sami przyznacie, jak często się mówi: owszem w Pana Boga wierzę, ale w Kościół, to nie. A Wam mówię, że Ci, co tak mówią nie wierzą w Boga, a na pewno nie w tego, który się objawił w Piśmie Świętym. I nie wierzysz w Jezusa, który jest założycielem i utożsamia się z Kościołem. Pamiętamy przecież wydarzenie spod Damaszku ze Św. Pawłem. Wówczas Pan Jezus zapytał Pawła: Dlaczego ty mnie prześladujesz? Nie zapytał: Dlaczego ty prześladujesz Kościół? Albo Dlaczego ty moich uczniów prześladujesz? On zapytał wprost: **DLACZEGO TY MNIE**

PRZEŚLADUJESZ? TO JEST WŁAŚNIE Chrystus, który przychodzi do nas ze swoim miłosierdziem w Kościele. To jest Jego wola. I dlatego Kościół trwa i będzie trwał do końca, mimo, że jest w nim tyle grzechów i słabości. Bo wszyscy jesteśmy grzesznikami i dlatego tak licznie gromadziliśmy się przez te dwa dni, bo mamy świadomość naszych grzechów i upadków i wiemy, że tylko Boże Miłosierdzie może nas uleczyć. I wołajmy słowami Błogosławionego Jana Pawła II z Testamentu: **„...aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności”.**

Amen.

XIII Biegi Niepodległościowe

„Bieg ku wolności, w jej imieniu albo wspomnieniu to zawsze najistotniejsza sprawa”

W XIII Biegu Niepodległościowym o Puchar Burmistrza Starego Sącza, a zorganizowanych przez Zespół Szkół w Barcicach oraz Diecezjalnie Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu na starcie stanęło 422 zawodników. Część z nich wzięła udział w Turnieju Strzeleckim. Uroczystego otwarcia zawodów dokonali: Dyrektor Zespołu Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Barcicach mgr Grzegorz Garwol oraz Burmistrz Starego Sącza mgr Jacek Lelek, który objął nad Biegiem honorowy patronat.

XIII Bieg Niepodległościowy nie przyniósł uczniom ZS w Barcicach podiumowych miejsc, natomiast z karabinku pneumatycznego „Sławia” zawodnicy strzelali celnie.

W kategorii indywidualnej Turnieju Strzeleckiego II miejsce zajęła - Sylwia Kulpa SP Barcice; natomiast w kategorii gimnazjów na I miejscu uplasował się Krzysztof Kulpa, a II miejsce wywalczyła Klaudia Padula uczniowie Gimnazjum w Barcicach.

Turniej strzelecki przygotował Klub Strzelecki „VIS” którego opiekunem jest mgr Mateusz Borucki - nauczyciel historii z Zespołu Szkół w Barcicach.

Trud sportowej rywalizacji został uhonorowany pamiątkowymi dyplomami, pucharami oraz nagrodami rzeczowymi, które ufundował Burmistrz Starego Sącza, a wręczył je Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach.

Podsumowując tradycje biegów niepodległościowych oraz współdziałanie z DCP w Starym Sączu, Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach mgr Grzegorz Garwol w imieniu swoim, nauczycieli i całej społeczności szkolnej złożył najserdeczniejsze podziękowania **ks. Tadeuszowi Sajdakowi** za dwunastoletnią współpracę i wielkie zaangażowanie w organizację zawodów sportowych. Życzył mu również licznych sukcesów na jego dalszej duszpasterskiej drodze.

Dorota Młyńska-Postrożny

Praktykantka z Turcji Cansu Varlik



Może i ty pewnego dnia staniesz się „obywatelem świata”? Warto teraz poświęcić trochę więcej czasu na naukę języków obcych, nie tylko do egzaminu, ale dla siebie samego, dla twojej przyszłości.

W dniach od 17 do 27 września br. Zespół Szkół w Barcicach gościł praktykantkę z Turcji Cansu Varlik, absolwentkę wydziału weterynarii Uludag University w Bursa w Turcji, która przyjechała do naszego kraju jako uczestniczka programu AIESEC Polska Global Citizen. Cansu przebywała w szkole w Barcicach i uczestniczyła w zajęciach z języka angielskiego we wszystkich klasach szkoły podstawowej i gimnazjum. Przybliżyła uczniom swój kraj. Opowiadała o kulturze i atrakcjach turystycznych Turcji. Uświadomiła wszystkim, jak ważna jest znajomość języków obcych.

AIESEC - największa organizacja studencka na świecie, która oferuje swoim członkom praktyki zagraniczne jest obecny w ponad 110 krajach i zrzesza ponad 60000 studentów. Program Polska Global Citizen miał na celu podniesienie tolerancji i świadomości kulturowej, poszerzenie wiedzy o świecie, kreowanie aktywnych postaw wśród dzieci i młodzieży a także pomoc w efektywnej nauce języka angielskiego.

E. Wąchała

Doświadczyc Miłości Ojca

Każdy z nas ma inne wyobrażenie ojca. Mówiąc ojciec, mamy na myśli konkretną osobę, bardzo bliską. Pozostałe przymiotniki są różne, jak różni są ludzie. Jedni, doświadczyliśmy od ojca miłości, troskliwej opieki, inni obojętności wręcz wrogości i poniżenia. Ale wszyscy mamy tego samego, kochającego, miłosiernego Ojca Niebieskiego. Przez lata ludzkość, która wzgardziła Bożym prawem, żyła w ciemnościach, w mroku codziennych trosk, niespełnionych nadziei. Bóg ulitował się nad marnotrawnymi dziećmi i zesłał na ziemię swego Syna, by przyprowadził nas do swego Stwórcy. Jezus, pielgrzymując po ziemi, pełniąc wolę Ojca, przybliżał nam Królestwo Niebieskie, ukazując plany Boga wobec nas ludzi. Przez przypowieści, przez własny przykład, chciał nam powiedzieć, jak powinniśmy żyć, by jak dziecko, zaufać Ojcu bezgranicznie. Sam, przez poddanie się Jego woli ukazuje tę bezgraniczną Miłość. W każdym działaniu uwzględnia plany Boga Ojca. Autorzy Pisma Świętego zwracają uwagę na modlitwę Pana Jezusa przed każdym ważnym zadaniem. Zachwyceni tą postawą swego Mistrza, apostołowie proszą: „Panie, naucz nas się modlić”. Jezus im mówi, módlcie się tak: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...” Ta modlitwa dziecka do Ojca, jest równocześnie całkowitym oddaniem – „bądź wola Twoja”. I tak jak dziecko bezgranicznie ufa, tak każdy katolik winien bezgranicznie zaufać swemu Stwórcy, Ojcu niebieskiemu. Ale każdy człowiek ma wolną wolę, czasami, nawet mówiąc bądź wola Twoja, postępuje niezgodnie z Tą wolą. Ale Bóg czeka, jak z przypowieści ojciec na syna marnotrawnego. Czeką w konfesjonale. Tam jest trybunał Miłosierdzia. Tu Ojciec nasz najlepszy, goi nasze rany, przytula do swego serca, ubogaca swymi łaskami. Nie każe, ale bierze na swe ramiona, jak pasterz zbłąkaną owcę. Tu odnajdujemy największy przymiot Boga, Jego Miłosierdzie. Pozwólmy się przytulić, otworzymy nasze zamknięte, zranione serce, a Bóg, najlepszy nasz Ojciec nas uleczy, otrze łzę, pokaże cel naszej ziemskiej pielgrzymki, tylko przyjdźmy, bo On na nas czeka. Jezus, przynagla nas do przyjęcia prawdy o Bożym Miłosierdziu przez św. Siostrę Faustynę. Przekazuje modlitwę, koronkę do Bożego Miłosierdzia, obiecując, że każdy, kto chociaż raz powierzy się Miłości Miłosiernej, modląc się słowami podyktowanymi św. Siostrze Faustynie, nie zginie na wieki. To teraz trwa czas Miłosierdzia, po nim przyjdzie Boża Sprawiedliwość. Nie odkładajmy chwili zawierzenia i otwarcia się na Miłość Ojca. To najpiękniejsza chwila w naszym życiu. Znaleźć Kogoś, kto bezgranicznie, bezinteresownie kocha, bez względu na nasze zasługi. Czy może być coś cenniejszego?

JK

Nie lękajcie się być świętymi

Catalina Riwas, boliwijska mistyczka, w książeczce „Tajemnica spowiedzi i Mszy świętej” pisze: „Pan posłał nas wszystkich ochrzczonych, abyśmy szli i głosili Dobrą Nowinę. Godzina w której żyjemy, wymaga porzucenia obojętności. My świeccy, mamy ważną rolę do spełnienia w naszym Kościele. Nie wolno nam milczeć.”

Święta Urszula Ledóchowska w książce „Świętość jest czymś tak prostym” pisze: „Musisz jasno zdawać sobie sprawę z tego, że Bóg i Ojciec twój, gdy woda chrztu świętego zrosiła twą skroń, uczynił ci wielkie rzeczy. Nie wolno ci być katolikiem tylko z nazwy, katolikiem obojętnym”.

Oto kilka wskazówek świętej, jak być dobrym katolikiem, jak osiągnąć świętość.

- Zawsze przyznawaj się do katolicyzmu biorąc udział w praktykach religijnych, odważnie domagaj się postnego jedzenia w dni postne,
- Zrezygnuj z wycieczki niedzielnej, jeśli nie przewidziano udziału w Mszy św.,
- Poglębiaj wiedzę religijną czytając książki, słuchając konferencji, biorąc udział w rekolekcjach,
- Walcz dobroczynną dobrocią, przykładem, dobrym słowem.

Zachęcając nas do podjęcia trudu, by osiągnąć świętość, pisze: **„Świętość nie wymaga niczego nadzwyczajnego, przechodzącego siłą przeciętnego człowieka! Na czym polega świętość, do której wszyscy dążyć powinniśmy? Na miłości Bożej. Każdą najobojętniejszą czynność życia codziennego możemy zamienić w akt miłości Bożej, możemy zmienić życie nasze, składające się z najprostszych czynności w cudowny hymn Bożej miłości”.**

Święta Teresa z Lisieux woła: „Uczynmy z naszego życia nieustanną ofiarę”. Sama, pełna prostoty, chciała jak kwiat polny w uniżaniu wielbić Boga. W „Dziejach duszy” pisze: „Najgorętszym moim pragnieniem było zawsze zostać świętą, ale porównując się ze świętymi, widzę, że tak wielka zachodzi pomiędzy nami różnica, jak np. między niebotyczną górą a lichym ziarenkiem piasku, deptanym stopą przechodniów.” I tu w swej maleńkości święta dopatruję się drogi, drogi ufności i całkowitego zawierzenia Panu. Wie, że Jezus nie domaga się wielkich czynów, lecz jedynie tego, by zdać się na Niego i być wdzięcznym. O tym, jak ważna jest miłość podczas podejmowania działań, święta Teresa pokazała opowiadając legendę. „Pewien władca chciał wybudować świątynię. Chciał przy tym, by cała chwała przypadła jemu. Wydał rozporządzenie, w którym zabronił swoim poddanym składania jakichkolwiek darów na ten cel. I tak zaczęto budować świątynię. Tymczasem któregoś dnia pewna staruszka, widząc konie ciągnące z trudem skalne bloki pod górę, rzekła do siebie w duchu: zabroniono datków na budowę świątyni, a przecież i ja bym coś z chęcią dała. Gdyby tak pomóc tym koniom, czy nie sprawiłoby to Bogu radości? Za ostatnie pieniądze kupiła wiązkę siana i zaniósła ją koniom. Kiedy ukończono budowę, władca zapragnął, by poświęcenie było uroczyste i nakazał, by wyryto na kamieniu jego imię, jak również imiona swoich krewnych na wieczny dowód jego łaskawości. Lecz oto imiona te nazajutrz zniknęły, a na ich miejscu widniało nazwisko nieznanego, ubogiego staruszki. Władca, pełen wściekłości, kazał na nowo wyryć swoje imię. I tak po wielokroć, cud jednak niezmiennie się powtarzał. Tak więc niepozorny akt, o którym nikt nie wie, a który uczyniony został z miłości, jest często wartościowszy od wspaniałych dzieł”.

Takiej miłości, oddania swojej woli, by stać się narzędziem w rękach Boga dla ratowania braci, uczą nas wielkie, „małe” święte. Czyniąc dobrze w duchu miłosierdzia, wypełniamy wolę Bożą a Pan, w którego Imię to czynimy, przyjmie nas w Swym Królestwie.

JK

Barcizanin rozsławia polską archeologię

Wiesław Koszkuł, właściciel firmy Archeo-Explorers rozsławia polską archeologię swoimi odkryciami od początku swojej działalności. Jednym z największych osiągnięć światowej archeologii pierwszej dekady XXI wieku jest odkrycie przez Wiesława Koszkuła i jego kolegę Jarosława Żralkę królewskiego grobowca w Nakum, gwatemalskim dawnym mieście Majów. Amerykański tygodnik „Time” uznał to za jedno ze 100 najważniejszych współczesnych odkryć naukowych. Jest to jedyny reprezentant polskiej nauki w tym prestiżowym gronie naukowym zawartym w książce pt: „100 news cientific discoveries”. Znalazły się w niej najważniejsze współczesne odkrycia naukowe w takich dziedzinach jak: kosmos, technologia, genetyka, chemia, fizyka, medycyna, zoologia i archeologia. W rozdziale o najważniejszych odkryciach archeologicznych bardzo dużo miejsca poświęcono badaniom w dawnym mieście Majów Nakum w północno-wschodniej Gwatemali (Ameryka Środkowa). Zajmują się nimi krakowscy archeolodzy: dr Jarosław Żralka z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i mgr Wiesław Koszkuł z Instytutu Archeologii UJ. Badania w położonym w środku gwatemalskiej dżungli Nakum rozpoczęły się w roku 2006 z inicjatywy obu wspomnianych badaczy.

Podczas kolejnych wypraw i badań polscy archeolodzy odnaleźli m.in. pozostałości pałaców rodziny królewskiej i lokalnej elity, świątynie, piramidy, grobowce, płaskorzeźby, a także liczne przedmioty codziennego użytku. Podczas tegorocznego pobytu odkryli oni w Nakum obiekty służące m.in. do obserwacji astronomicznych, kompleks mieszkalny oraz boisko do gry w piłkę.

Jak to się stało, że Pan stał się odkrywcą tak cennych „świadcstw” związanych z kulturą Majów?

Kulturą Majów zainteresowałem się poważniej na początku studiów, wcześniej były to raczej książki popularnonaukowe. W Polsce prawie nie było w tym czasie specjalistów od Majów, postanowiłem więc na 3 roku studiów wyjechać na wyprawę naukową do Meksyku i Gwatemali. Zwiedziłem tam mnóstwo miast zbudowanych przez różne cywilizacje mezoamerykańskie, zbierałem literaturę. Udało mi się dostać na badania archeologiczne w mieście Caracol w Belize, gdzie jeździłem przez kilka lat. Pracę magisterską pisałem o Mezoameryce. Później wyjeżdżałem też kilkakrotnie na studia do University of Pennsylvania Museum w Filadelfii. W roku 2006 zaczęliśmy z kolegą Jarosławem Żralką samodzielny projekt archeologiczny w prekolumbijskim mieście Majów Nakum położonym w dżungli w północnej Gwatemali i do tej pory prowadzimy tam wykopaliska. Już w pierwszym sezonie badawczym udało nam się potwierdzić wysuniętą przeze mnie wcześniej hipotezę, że jedna z piramid zlokalizowana po wschodniej stronie placu mogła być kiedyś mauzoleum władców Majów. Około dwa metry pod czubkiem piramidy odkryliśmy bogato wyposażony grobowiec władcy z późnego okresu klasycznego (ok. VII w n.e.), w którym znajdowało się kilkaset różnego rodzaju zabytków, m.in. polichromowane naczynie ceramiczne przedstawiające tańczącego boga kukurydzy (prawdopodobnie symbol odrodzenia) oraz jadeitowy pectorał pokryty rytami hieroglifami. Inskrypcja mówiła, że pectorał należał do władcy Yaxha, który nazywał się Ixim Chan. Yaxha to potężne miasto Majów położone ok.



20 km na południe od Nakum, w którym dokonaliśmy tego odkrycia. Udało nam się więc odkryć nieznanego władcę z nieznanego dynastii, która w pierwszych wiekach n.e. rządziła tym regionem. Ponadto, hieroglify są stylistycznie bardzo stare, kilkaset lat starsze niż sam grobowiec. Nasz pectorał jest więc tym samym jednym z najstarszych zabytków pisanych w regionie i prawdopodobnie przekazywany był w rodzinie królewskiej z pokolenia na pokolenie, zanim ostatecznie trafił do grobu.

Co ciekawe, w podłodze tego grobowca widoczne były splekania. Przypuszczaliśmy więc, że poniżej może być kolejny grobowiec. Tak też było - kilka metrów poniżej odkryliśmy bogaty pochówek przedstawicielki lokalnej elity, być może nawet władczyni, datowany na II w n.e. Odkrycia tych grobowców zostały wyróżnione przez National Geographic jako jedno z Ten Top Discoveries of 2011, a czasopismo Time uznało je w 2012 roku wśród 100 najważniejszych odkryć naukowych ostatnich lat.

Kultura Majów to jednak nie tylko grobowce. Fascynująca jest też architektura, której widoczne pozostałości porośnięte przez dżunglę, skrywają wcześniejsze wersje budowli pałacowych lub świątynnych. Odkryliśmy m. in. unikatową budowlę, po której szczycie biegł kanał na wodę - do jego końca do tej pory nie doszliśmy. Głęboko pod jedną z piramid odkryliśmy olbrzymich rozmiarów stiukowy fryz, przedstawiający nieznaną scenę mitologiczną. W jednym z depozytów ofiarnych odkryliśmy też najstarszy znany do tej pory ul w kulturze Majów. W tym roku odkryliśmy też wykuty w skale tunel, który gdzieś prowadzi, ale jeszcze go nie odsypaliśmy w całości. Mam nadzieję, że uda nam się dojść do jego końca w przyszłym roku (wyjeżdżamy tam, jak zwykle, na badania w okresie marzec-maj) i jestem pewny, że na jego końcu odkryjemy coś ciekawego.

Obcowanie z tak potężną ale i odległą w czasie i przestrzeni kulturą, to musi być fascynujące przeżycie.

Muszę przyznać, że badania nad cywilizacją Majów mocno rozpalają naszą wyobraźnię... Każdego roku dokonujemy jakichś ciekawych odkryć, które często uzmysławiają nam, jak bardzo rozwinięta była ta kultura. Oprócz nauki jest to też wspaniała przygoda. Mieszkamy w obozowisku w dżungli, w chatkach krytych liśćmi palmy i często penetrujemy najbliższą okolicę. Wciąż jeszcze można odkryć nieznaną dotąd małe miasta Majów, ukryte głęboko w tropikalnym lesie deszczowym. W związku z tym, w nadchodzących latach planujemy rozszerzyć działalność naszego projektu też na inne stanowiska w rejonie Nakum.

Czy oprócz badań związanych z kulturą Majów prowadzi Pan jeszcze jakieś inne badania archeologiczne?

Tak, w ramach mojej firmy prowadzę również archeologiczne badania ratownicze w naszym kraju, wyprzedzające różnego rodzaju inwestycje budowlane,



Jadeitowy pektorał odkryty przez polskich archeologów w Nakum. Fot. Artur Słaboński.

przede wszystkim budowę autostrad. Ze względu na krótki czas inwestycji, najczęściej w prace archeologiczne zaangażowanych jest 20-30 archeologów i kilkuset innych pracowników, w tym specjalistów z innych dziedzin, takich jak geomorfologia, antropologia, archeozoologia czy dendrochronologia. Znaleźiska może nie są tak spektakularne jak w Mezoameryce, ale podczas badań w Polsce udało nam się także odkryć, zadokumentować i przekazać do muzeów setki cennych zabytków. Najciekawsze to np. skarb ozdób brązowych odkryty na Kujawach (obecnie można go oglądać na wystawie w Biskupinie), urny kultury pomorskiej odkryte pod Warszawą, studnie drewniane z epoki żelaza z okolic Wrocławia czy bardzo dobrze zachowane karabiny z II wojny światowej odkryte w Łęborku.

Gratuluje dotychczasowych osiągnięć i życząc kolejnych sukcesów mam nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy mogli usłyszeć i przeczytać o dokonanych przez Pana wielkich odkryciach archeologicznych.

Dziękuję bardzo za życzenia i pozdrawiam wszystkich Barcizan, w szczególności mieszkańców przysiółka Dominików.

rozmawiał: Aleksander Golba



Myśli grzeszne i nie grzeszne

Dzięki temu, że Pan Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo uzyskaliśmy prawo do myślenia. Adam i Ewa w Raju otrzymali dar myślenia i dar wolnej woli. Wykorzystali te dary tak, jak wykorzystali. Wszyscy wiemy, jak to się skończyło, ale zauważmy, że właśnie dzięki ich grzechowi w ogóle istniejemy na tym świecie. Gdyby bowiem nie ich nieokielznana ciekawość, to do końca czasów spacerowaliby po Edenie, trzymając się za ręce i patrząc sobie w oczy, obżeraliby się wszelakimi owocami (oprócz jabłek) głaszcząc lwy i polarne niedźwiedzie. A tak mamy to, co mamy. Doskonale to nie jest, ale na pewno ciekawe. Nasz ułomny rozum potrafi stworzyć dzieła zarówno wspaniałe, jak i najbardziej podłe. Ważne, żeby w jakiś sposób to posegregować (modne ostatnio słowo). W chwilach intymności, kiedy jestem sam na sam ze sobą przychodzą mi do głowy różne pomysły i refleksje. A to podczas przewracania się z boku na bok kiedy to sen powinien przyjść a nie nadchodzi, a to podczas samotnego przekopywania grządkki kiedy to sztychówka i gleba pod nią są tłem dla wyobraźni. Spróbuję podzielić się z Czytelnikami kilkoma dylematami pojawiającymi się nie wiadomo skąd i po co.

1. Bezpośrednim skutkiem wynalezienia pisma było powstanie biurokracji. I na szczęście „Orantki”.

2. Czy już ktoś wpadł na pomysł, aby postawić pomnik naszym pra-pra-przodkom, którzy w zamierzonych czasach na sobie testowali przydatność różnego rodzaju zielska do celów leczniczych? Ile to tych ciekawskich eksperymentatorów i ich nieszczęsnych pacjentów zapłaciło życiem za to, byśmy mogli bez obaw korzystać nie tylko z tradycyjnego ziołolecznictwa, ale w rezultacie i z „normalnej” medycyny? Jeśli już nie stać nas na pomnik, to przynajmniej wspomnijmy zażywając lek na kaszel tego pokaszującego jaskiniowca, który to kosztuje, a to taką trawkę a to taką jagódkę i z niepokojem czekającego na efekt.

3. Sprawowanie władzy ma wiele wspólnego z cyrkiem: siedzi się na szczycie drabiny, robi różne sztuczki i czeka na oklaski.

4. Czytając książkę Liona Feuchtwangera „Wojna

żydowska” przyszła mi do głowy iście szatańska myśl: co by było, gdyby starożytni Rzymianie porzucając swych bożków zdecydowali się przyjąć nie chrześcijaństwo, a... Judaizm. Pomińmy absurdalność tego pomysłu - żaden dekadenski Rzymianin nie zaaprobowałby setek nakazów i zakazów obowiązujących naszych Starszych Braci w Wierze, ale jednak proszę puścić wodze fantazji... Jak wyglądałby nasz świat? Czy jego centrum pozostałoby w Rzymie czy też przeniosłoby się do odbudowanej Jerozolimy, gdzie cesarze składaliby ofiary w nowej Świątyni? Czy misjonarze nawracający barbarzyńców, którzy już niosąc chrześcijaństwo lekko nie mieli, zdołaliby przekonać między innymi naszych, polskich przodków do zakazu spożywania wieprzowiny, obrzezania i wielu setek innych rzeczy? A jeśli nie, to kim teraz byłibyśmy?

5. Każda ulica jest drogą, ale nie każda droga jest ulicą. Nie każda kobieta jest żoną, ale każda żona jest kobietą. I tak ma pozostać!

6. Czy naprawdę potrzeba wojen i związanych z nią nieszczęść żeby tzw. postęp cywilizacyjny w ogóle miał miejsce? Przecież tylko znikomy ułamek ludzkich wynalazków powstał w celach nie militarnych. W tej chwili przychodzi mi do głowy tylko telefon, koło i penicylina, z tym że nad kołem można się zastanawiać. Ogromna większość produktów myśli ludzkiej w pierwotnych założeniach służyć miała do - w najlepszym wypadku - obrzydzenia życia bliźniemu, dopiero potem okazywało się, że można to coś wykorzystać w celu poprawy sobie życia. To dzięki przemysłowi zbrojeniowemu sochą zastąpił żelazny pług a umyślnych posłańców internet. Nawet wielkiemu ponoć humaniście - Leonardowi Da Vinci, daleko było do pacyfizmu. Gros jego pomysłów (na szczęście w jego czasach niemożliwych do realizacji) służyć miało zabijaniu. Myślenie o wojnie jako o regulatorze liczebności ludzkiej populacji odgania od siebie jak zajadłego kundla próbującego zmienić fason nogawki moich spodni: sama taka myśl na pewno jest grzeszna.

7. Obserwując niektóre panie mozolnie walczące o każdy krok nogami przyodzianymi w kilkucentymetrowe szpilki nie mogę odegnać od siebie myśli, że jest to kara boża za sufrażystki i wszelakiej maści wojujące emancypantki.

RAK

Z „Odblaskową Szkołą” bezpieczniej

Szkoła nie tylko uczy, ale również dba o bezpieczeństwo swoich podopiecznych, dlatego też z początkiem roku szkolnego Szkoła Podstawowa im. Franciszka Świebockiego zgłosiła swój akces do konkursu „Odblaskowa Szkoła”. Podejmowane w jego ramach działania mają na celu wyposażenie uczniów w wiedzę, umiejętności i nawyki niezbędne do bezpiecznego zachowania się na drogach w charakterze przechodnia i pasażera.

W ramach projektu w Szkole Podstawowej w Barcicach zrealizowanych zostało wiele działań, których wspólnym celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa najmłodszych uczestników ruchu drogowego.

Uczniowie klas I-III uczestniczyli w pogadance na temat zasad bezpiecznego poruszania się po drogach. Podczas spotkania Agnieszka Rossmann z Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu omówiła zasady bezpiecznego poruszania się po drodze i przechodzenia przez jezdnię. Prelegentka zwróciła uwagę, że nieznajomość lub lekceważenie przepisów ruchu drogowego, brak ostrożności i zdyscyplinowania, mogą stanowić przyczynę wypadku. Podkreśliła także znaczenie noszonych przez pieszych elementów odblaskowych. W porze jesienno-zimowej, kiedy szybko zapada zmrok, dzieci zaopatrzone w odblaskowe opaski, światełka czy maskotki są znacznie lepiej widoczne dla kierujących pojazdami. Przekazywane treści z pewnością na długo zapadną w pamięć dzieci zwłaszcza, że były przekazywane w atrakcyjnej formie interaktywnej prezentacji multimedialnej. Wszyscy mali uczestnicy pokazu zostali wyposażeni w odblaskowe misie, które przekazał Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu. Ta instytucja udostępniła także mobilne miasteczko ruchu drogowego. Zwracając uwagę na znaki drogowe i sygnalizatory po uliczkach wędrowali uczniowie klas I-III, zaś ich starsi koledzy z klas IV-VI w praktyczny sposób sprawdzali wiedzę i umiejętności trenując przed egzaminem na kartę rowerową.

Zajęcia dodatkowe na temat bezpiecznych zasad zachowania się w różnych sytuacjach prowadzone są we wszystkich klasach szkoły podstawowej, cyklicznie odbywają się prelekcje z udziałem funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Starym Sączu, ponadto w klasach trzecich realizowany jest program edukacyjny „Droga i ja” zaproponowany przez firmę Renault. Treści związane z bezpieczeństwem poruszane są podczas spotkań z

rodzicami oraz w trakcie współorganizowanych przez szkołę ogólnodostępnych imprez lokalnych, jak chociażby podczas Festynu „Pożegnanie Lata”.

Nabytą podczas licznych spotkań wiedzę uczniowie sprawdzali podczas turniejów klasowych „Wiedza o bezpieczeństwie w ruchu drogowym” (w kategoriach: I-III i IV-VI), a także w turnieju rowerowym „Odblaskowy sprawny rowerzysta”. Mogli także podzielić się nią z osobami napotkanymi po drodze w czasie „odblaskowych wycieczek”. Rywalizacja odbywała się także na niwie artystycznej. Indywidualne prace plastyczne powstawały w ramach konkursów: „Mój pomysł jak być widocznym na drodze” (klasy I-III) i „Bezpieczna droga do szkoły” (klasy IV-VI), zaś dzieła zbiorowe w międzyklasowym konkursie „Odblaskowy uczeń”. Prace konkursowe zdobią korytarze szkoły, a w każdej sali lekcyjnej wiszą gazetki pod hasłem „Odblaskowa szkoła”.

Dużym powodzeniem wśród uczniów klas IV-VI cieszyła się „odblaskowa dyskoteka”, której uczestnicy prześcigali się w pomysłach, by jak najlepiej „błyszcząć”, a prawdziwa rewia zapanowała podczas pokazu mody „Jestem widoczny”.

- Program „Odblaskowa Szkoła” to wspaniała inicjatywa, która doskonale uzupełnia nasze działania edukacyjne podkreśla Wanda Kochanowicz, zastępca dyrektora Zespołu Szkół w Barcicach. - Realizowane działania pozwalają na atrakcyjne w formie przekazanie podstawowej wiedzy o bezpiecznym korzystaniu z dróg publicznych, podnoszą świadomość młodych uczestników zajęć oraz uczulają na potencjalne zagrożenia, które można spotkać na drodze pomiędzy domem a szkołą. Cieszę się, że mogliśmy wziąć udział w kolejnej edycji „Odblaskowej Szkoły” i z pewnością zgłosimy się w przyszłym roku.

Program „Odblaskowa Szkoła” ma formę konkursu promującego najbardziej aktywne szkoły podstawowe i społeczności lokalne, realizujące ideę wyposażania uczniów w elementy odblaskowe. Jego celem jest zwrócenie uwagi pedagogów, rodziców i opiekunów na konieczność kontrolowania ustawowego obowiązku korzystania przez dzieci do 15 lat z elementów odblaskowych i promowanie wszelkich inicjatyw ograniczających zagrożenia w ruchu drogowym. Organizatorem konkursu jest Małopolska Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Małopolskie Kuratorium Oświaty oraz Małopolski Urząd Wojewódzki.

IKA

Barcice muzyką powitały nadchodzącą jesień

W ramach projektu „Stary Sącz - Lewocza, letnie spotkania z muzyką i tradycją” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu „Tatry” w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska Republika Słowacka 2007- 2013 we współpracy z Radą Solecą Barcic i Zespołem Szkół w Barcicach Urząd Miejski w Starym Sączu zorganizował dla lokalnej społeczności „Powitanie jesieni”.

Pierwszego dnia kalendarzowej jesieni na przystani rowerowej w Barcicach spotkali się miłośnicy kultury. Od wczesnych godzin popołudniowych aż do zmroku występowały zespoły z zaprzyjaźnionych miejscowości na

Słowacji - folklorystyczny „Ľudová hudba Matúša Ondruša” z Lewoczy, Orkiestra Dęta z Barcic, a także kapele: ZACHATA z Piwnicznej, GÓRZANIE z Podhala i zespół „Power Music” z Sądecczyzny.

Na imprezę przyjechała słowacka delegacja ze szkoły w Hniezdnem. Wśród gości ze Słowacji byli Viktor Selepe starosta miasta Hniezdne, dyrektor szkoły František Solár oraz duet akordeonistów i kapela ludowa z Hniezdnego. Naszą „Małą Ojczyznę” reprezentował zespół wokalny z gimnazjum, uczennice ze szkoły podstawowej, Adam Krężel grający na keyboardzie oraz Wiktoria Krych - wyróżniona na szkolnym Festiwalu Piosenki Międzynarodowej.

Dopisały: pogoda i ... publiczność.

W. Kochanowicz

I ty możesz zostać legionistą

**Mieście odwagę... Nie tę tchnącą szalem,
która na oślepiec leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobyłym waleń,
Przeciwne losy stałością zwycięża (...)**

/Adam Asnyk/

Patriotyzm oparty jest na poczuciu więzi społecznej. To postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury i języka. Listopadowe święta w szczególnie sposób pozwalają na zacieśnianie więzi społecznych. Dlatego też w przededniu 95. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości spotkali się przedstawiciele różnych pokoleń, by oddać cześć bohaterom narodowym i kultywować pamięć o nich.

W dniu 10 listopada 2013 roku w ramach starosądeckich obchodów święta niepodległości odbył się II Legionowy Bieg z Busolą pod hasłem „I ty możesz zostać legionistą”. Wzięły w nim udział patroli uczniowskie szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Stary Sącz oraz patroli harcerskie Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR.

Ze względu na złe warunki pogodowe zmagania odbyły się na terenie zespołu szkół, hali sportowej oraz miejscowości Barcice.

Na uczestników czekały różne konkurencje: posługiwanie się znakami patrolowymi, rozszyfrowanie tajnej wiadomości, znajomość historii i symboli narodowych, udzielanie pierwszej pomocy rannemu, musztra, posługiwanie się bronią, rozkładanie namiotu i rozpalać ogniska, bieg z przeszkodami, zadania sprawnościowe. Ważne było zdyscyplinowanie, zgranie, zaangażowanie i punktualność.

Na starcie stanęło 9 patroli. Najlepszymi okazali się w kategorii gimnazjów: patroli Podhalańska z Krakowa, Apud z Barcic, Miśki z Gimnazjum Prywatnego w Starym Sączu; w kategorii SP: Leśni Ludzie Kraków, Dorado Barcice, Volans Barcice. Medale i dyplomy wręczył im dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach mgr Grzegorz Garwol. Po wspólnej zabawie wszyscy udali się na posiłek.

Wieczorem harcerki i harcerze uczestnicy harców ćwików pod opieką hm. Marcina Dorosza i hm. Szymona Tatara spotkali się z zaproszonymi gośćmi na okolicznościowym kominku w Domu św. Józefa. Zebranych powitał założyciel I Starosądeckiej Drużyny Harcerzy ZHR „Leśni” im. ks. Władysława Gurgacza phm. Mateusz Borucki oraz gospodarze szkoły: dyrektor Grzegorz Garwol oraz jego zastępca Wanda Kochanowicz.

Kombatanci Stefan Bugno i Józef Brzeski, reprezentujący Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego 1939-56 i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oddział Stary Sącz, podzielili się z zebranymi swoimi wspomnieniami z czasu wojny. Chętnie opowiadali o działalności swojej i nieżyjących już kolegów. Byli bardzo wzruszeni zainteresowaniem ze strony młodych ludzi, którzy

trudny wojny znają tylko z książek. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się opowieść uczestnika misji wojskowej w Afganistanie chor. Krzysztofa Kotarby. Zwłaszcza chłopcy zadawali mnóstwo pytań dotyczących uzbrojenia, wyposażenia oraz wykonywanych zadań. Śpiewano pieśni legionowe i patriotyczne. Wśród zaproszonych gości znaleźli się nadleśniczy Nadleśnictwa Stary Sącz Paweł Szczygieł, który wielokrotnie służył harcerzom pomocą przy organizacji miejsc obozowania oraz trener i instruktor strzelectwa sportowego, członek Prezydium ZP LOK Kazimierz Baran współzałożyciel Klubu Strzeleckiego „VIS”. Swoje odczucia związane z obchodami święta niepodległości przekazał zebranym w okolicznościowym słowie burmistrz Jacek Lelek.

Wielką radość harcerzom sprawił ks. prałat Stanisław Dziekan, który od początku istnienia drużyn ZHR na terenie Barcic darzył je ogromną sympatią i otaczał duchową opieką. To właśnie do niego skierowane były słowa Rozkazu Specjalnego Kapituły, która **przyznała ks. prałatowi Stanisławowi DZIEKANOWI Medal Harcerskiej Wdzięczności im. Andrzeja Małkowskiego w kolorze srebrnym**. Wręczyli go czcigodnemu dostojnikowi kościelnemu hm. Ryszard Weisło HR, phm. Paweł Pajak HR oraz Krzysztof Heilman z ramienia Okręgu Małopolskiego ZHR.

W podziękowaniu za wkład w rozwój duchowy młodego pokolenia **Medal Harcerskiej Wdzięczności im. Andrzeja Małkowskiego w kolorze srebrnym Kapituła przyznała również panu Grzegorzowi GARWOŁOWI Dyrektorowi Zespołu Szkół w Barcicach, a medal w kolorze brązowym druhowi phm. Mateuszowi BORUCKIEMU HR.**

„Druhowie!

Naszym najważniejszym zadaniem jest budowanie wspólnoty. Tej rodzinnej, lokalnej, narodowej i ludzkiej. To wysiłek nie mniej ważny i nie mniej trudny od heroizmu pola walki. Oddając hołd tym, co w imię wolności złożyli największe ofiary, wyćwiczmy wszystkie siły do pracy i służby w najdrobniejszych czasach sprawach”.

Czuwaj!

*/Wyjętek z Rozkazu Specjalnego L. 3/13/14,
ZHR MChHy im. A. Małkowskiego
Kraków, 11 listopada 2013 roku/*

11 listopada 2013 roku przedstawiciele Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR zwartym szykiem stawili się w Starym Sączu na uroczystości rocznicowe. Po mszy św. udali się wraz z pochodem na cmentarz, gdzie wzięli udział w apelu poległych i złożyli hołd pod pomnikiem „Golgoty Wschodu”.

MD

Partnerski Turniej

29 XI 2013 r. na hali sportowej ZS w Barcicach został rozegrany II Turniej Piłki Nożnej Szkół Partnerskich Hniezdne - Barcice. Rozegrano trzy mecze. Wyniki przedstawiają się następująco: Hniezdne - G. Barcice 5:5; Hniezdne - SP Barcice: 4:2; G. Barcice - SP Barcice 7:4. Rozegrano również drużynowy tenis stołowy, w którym zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna z Hniezdnego. Turniej zakończył Dyrektor Szkoły. Wręczył zawodnikom okolicznościowe dyplomy oraz symboliczne nagrody.

MT



Na pielgrzymim szlaku

5 października odbyła się pielgrzymka do mało znanych sanktuariów naszej diecezji.

Akcja Katolicka naszej parafii pod przewodnictwem Księdza Prałata Stanisława Dziekana poprowadziła pielgrzymów do klasztoru Ojców Bernardynów w Zakliczynie, do Kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego w Debicy, do Sanktuarium Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zawadzie koło Dębicy oraz do Szywnaldu, w którym pracuje nasz rodak



neoprezbiter Ks. Grzegorz Sroka. Ok. 50 osób modliło się między innymi na dębickim cmentarzu przy grobie Ks. Władysława Domarskiego - proboszcza naszej parafii w latach 1991-1994.

RED

Święto Podwyższenia Krzyża na Wierchach

Wyjątkowo, z powodu rozpoczęcia peregrynacji Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego oraz relikwii Św. Siostry Faustyny i Bł. Jana Pawła II na starsądeckich błoniach w tym roku nabożeństwo ku czci Podwyższenia Krzyża na Wierchach odbyło się w przeddzień tego Święta.

Nabożeństwo rozpoczęło się Drogą Krzyżową odprawioną w drodze do Krzyża. Mszę świętą koncelebrowaną pod Krzyżem odprawili Ks. Proboszcz Andrzej Kędryna oraz Katecheta Ks. Łukasz Niziołek. W uroczystościach uczestniczył również Ksiądz Prałat Stanisław Dziekan oraz Ksiądz Henryk Franczyk. Mimo deszczowej pogody w nabożeństwie uczestniczyło bardzo dużo wiernych.

RED



Nowa kapliczka na Stawkach

20 października w niedzielę, odbył się Różaniec połączony z poświęceniem nowej kapliczki na Stawkach.

Różaniec poprzedziła wędrowka z modlitwą pod przewodnictwem Ks. Proboszcza Andrzeja Kędryny w łączności z V Diecezjalnym Marszem dla Życia i Rodziny, który tego dnia odbył się w Bochni. Bardzo wielu z nas zdecydowało się zmanifestować przywiązanie do tradycyjnych wartości rodzinnych oraz szacunku dla każdej osoby i każdego życia, wielbiąc Pana Boga modlitwą różańcową. Wśród pielgrzymów był również Wikariusz Ks. Łukasz oraz Ks. Prałat Stanisław i Siostry: Grażyna, Lira i Agata, nasze karmelitanki. Kapliczka ku czci Matki Bożej z Lourdes stanęła nad potokiem na zakręcie drogi prowadzącej na Drożdżówki.

RED



Kulturalne imprezy w Stodole w Odnoźynie

Barcickie lato tego roku obfitowało nie tylko w promienie słoneczne, ale także w różnorakie muzyczne imprezy. A to przede wszystkim za sprawą imprez, które odbywały się w Stodole w Odnoźynie, która od początku roku rozbrzmiewała wszelkimi rodzajami muzyki.

Realizując specjalny projekt pt: *Granie w Odnoźynie*, Stodoła rozpoczęła już w styczniu od kolędowania z Kapelą Maliszów. Potem był maj i koncert Tomka Wachowskiego. W czerwcu grała kapela Hanki Wójcik i wreszcie we wrześniu festiwal folkowy *PANNONICA*.

Pannonica to miejsce multidyscyplinarnych spotkań muzyków i twórców lokalnych i twórców, którzy zawodowo zajmują się muzyką inspirowaną tradycyjną muzyką karpacką i środkowo-wschodnioeuropejską. *Pannonica* to nowy „produkt turystyki kulturowej”, a także pomysł na spędzenie wolnego czasu i rozwijanie swoich pasji. Koncerty odbywały się w godz. 17 -



22. W specjalnie na tę okazję zorganizowanej wiosce festiwalowej cały czas odbywały się warsztaty muzyczne, taneczne, etnobotaniczne, rękodzielnicze, owczarskie oraz różne gry terenowe, posady i biesiady, degustacje wina. zainstalowano przystanek redyku karpackiego – zagroda pasterska. Wszystko odbywało się w pięknej scenerii nadpoprzedniego krajobrazu z poszanowaniem natury i ekologicznego stylu życia. Łącznie od 6 do 8 września odbyło się 10 koncertów koncertów zawodowych zespołów folkowych i kilka występów autentycznych zespołów regionalnych z terenu Beskidu Sądeckiego, Kotliny Sądeckiej i bliskiego sąsiedztwa.

Koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem szerokiej publiczności z całego regionu, jak również fanów z odległych zakątków Polski, którzy uprawiają tzw. turystykę koncertową a nawet z zagranicy. Wśród nas są też tacy, którzy nie opuścili ani jednego koncertu.

AG

WOLNA NIEDZIELA – konferencja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej

25 października br. w Sejmie RP odbyła się konferencja na temat wolnej niedzieli zorganizowana z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich wspólnie z Akcją Katolicką w Polsce, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, Ruchem Światło Życie i legnickim Społecznym Ruchem Świętowania Niedzieli.

W swoim wystąpieniu prof. dr hab. Aniela Dylus mówiła, że *państwo jest zobowiązane do obrony godności i wolności człowieka, ochrony przed jego instrumentalnym traktowaniem. Oprócz wartości wypływającej z wiary niedziela jest również wartością kulturową, jest dobrem. To dobro tworzy naszą kulturę, kulturę narodu. Wielu ludzi odrzuca to dobro, czyli świętowanie niedzieli.* Prelegentka zwróciła uwagę na wartości wspólnego świętowania niedzieli w rodzinie, które daje możliwości odpoczynku, które jednoczy ludzi i buduje ich tożsamość. Troska o te wartości może być argumentem przemawiającym za zmianą prawa i wprowadzeniem zakazu pracy w handlu w niedzielę. Inicjatywa ta nie cieszy się jednak powszechnym poparciem. Bez zmiany nastawienia społecznego wszelkie próby zmiany prawa skazane są na niepowodzenie. Potrzebna jest więc edukacja społeczeństwa, aby pokazać wartości wolnej od pracy niedzieli - podkreśliła pani A. Dylus.

Ks. dr Bogusław Wolański, koordynator Społecznego Ruchu Świętowania Niedzieli mówił w swoim wystąpieniu,

że niedziela jest nam bardzo potrzebna i nie możemy jej stracić. Niedziela jest zawsze pierwszym dniem tygodnia. Łączymy ją ze Zmartwychwstaniem Jezusa, które dokonało się właśnie w niedzielę. Niedziela jest dniem Kościoła, dniem Człowieka i dniem Rodziny. Rodzina, praca i święto – trzy dary Boże, trzy wymiary egzystencji muszą znaleźć swoją harmonię i miejsce.

Pan Alfred Bujara podkreślił w swoim wykładzie, że *pracownicy od ponad dwudziestu lat upominają się o wolne niedziele. Odczuwa się zmęczenie pracowników, szczególnie kobiet. Konieczność pracy w niedzielę tysięcy kobiet pozbawia rodziny możliwości wspólnego spędzania czasu wolnego. Przedsiębiorcy szacują straty ekonomiczne i straszą zwolnieniami. Zdaniem prelegenta argumenty finansowe są przesadzone. Zwiększone obroty w tygodniu zrekompensują brak możliwości handlu w świąteczną niedzielę. Ponadto zmiany mogą przynieść nowe etaty w jednostkach związanych z kulturą i wypoczynkiem, gastronomią, z których usług korzystają rodziny.*

Podsumowania konferencji dokonała Halina Szydełko. Prezes Akcji Katolickiej w Polsce podkreśliła, że ważne jest to, iż w walce o prawo pracowników do godnego wypoczynku i wspólnego świętowania niedzieli w rodzinie potrafimy się jednoczyć, jesteśmy razem: Akcja Katolicka, Ruch Światło – Życie, NSZZ „Solidarność”, Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli.

źródło: www.ak.diecezja.tarnow.pl

CARITAS PARAFIALNA

W naszej parafii powstał Parafialny Oddział Caritas, który będzie działał w ramach Caritas diecezji tarnowskiej. Diecezjalna Caritas działa na mocy własnego statutu. Oficjalnie na jej czele stoi biskup - ordynariusz, jednak w praktyce decyzje w jego imieniu podejmuje dyrektor Caritas diecezji.

Diecezjalna centrala Caritas ma siedzibę w stolicy diecezji. Jest to niewielki zespół ludzi (dyrektor Caritas diecezjalnej, jego zastępca, sekretarz itp.) zawiadujący działalnością diecezjalnej organizacji Caritas. Centrala posiada własne biuro oraz prowadzi wyspecjalizowane placówki pomocy. Centrala diecezjalna koordynuje działania i prowadzi systematyczną formację członków grup parafialnych na spotkaniach i rekolekcjach.

Caritas parafialna zostaje ustanowiona decyzją dyrektora Caritas diecezjalnej. Na czele Caritas parafialnej stoi każdorazowo proboszcz parafii, który działa poprzez swojego świeckiego zastępcę. Członkowie parafialnych oddziałów Caritas są wyłącznie wolontariuszami.

Caritas parafialna jest podstawowym ogniwem Caritas.

Do zadań Caritas parafialnej należy między innymi:

- mobilizacja charytatywna wspólnoty parafialnej,
- rozpoznawanie potrzeb i możliwości pomocy,
- świadczenie pomocy potrzebującym rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej,
- prowadzenie działalności charytatywnej, szczególnie na rzecz osób i grup podmiotów, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej lub materialnej.
- organizowanie wypoczynku dla dzieci i młodzieży,
- promocję zatrudnienia i aktywizację zawodową osób pozostających bez pracy,
- promocja i organizacja wolontariatu,

- wspomaganie organizacji pozarządowych i innych podmiotów działających w sferze pożytku publicznego,
- uczestniczenie w ogólnokrajowych i międzynarodowych akcjach wchodzących w zakres działalności charytatywnej Kościoła,
- współpraca z diecezjalną centralą Caritas a także z innymi Caritas parafialnym,
- prowadzenie akcji promujących działalność Caritas, także przy współpracy ze środkami społecznego przekazu.

Nasza Parafialna Caritas będzie pomagać najbardziej potrzebującym rodzinom i osobom w naszej parafii i realizować zadania podejmowane przez diecezjalną centralę Caritasu.

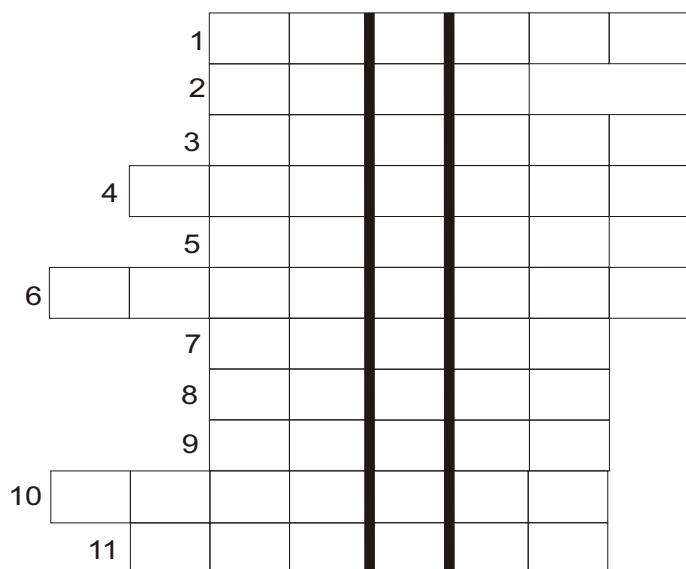
W skład naszego parafialnego Oddziału Caritas weszli:

**Janik Violetta, Kielbasa Małgorzata
Tokarczyk Bożena, Pierzga-Mardula Ewelina
Kolbon Adam, Kozińska Bożena
Gorcowska Lucyna, Migacz Lidia
Gałysa Beata, Barnach Beata
Pierzga Agnieszka, Gryboś Anna
Marczyk Zofia, Wolak Krystyna
Wolak Małgorzata, Gomulka Agata
Leśniara Anna, Rolka Helena**

Przewodniczącą została wybrana Pani **Violetta Janik** a jej zastępczynią Pani **Agata Gomulka**.

Członkom Caritasu życzymy, aby służba drugiemu człowiekowi sprawiała wiele radości i przynosiła błogosławione owoce dla całej naszej wspólnoty parafialnej a szczególnie dla potrzebujących i podopiecznych.

AG

KRZYŻÓWKA NR 50

Znaczenie wyrazów:

1. Pismo św. inaczej
2. Podstawowe wyposażenie stajni
3. Imię cezara Octaviana
4. Najbliższy uczeń Chrystusa
5. Był w stajni przy narodzeniu Jezusa
6. Miejsce narodzenia Jezusa
7. Król Judei w czasie narodzenia Jezusa
8. Jeden z darów Trzech Króli
9. Region Izraela, w którym narodził się Jezus
10. Wskazywała miejsce narodzenia Jezusa
11. Mesjasz pochodzi z rodu ...

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na adres:

orantka27@poczta.onet.pl lub wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.

Krzyżówkę nr 49 prawidłowo rozwiązali:

Janusz Ryś, Patryk Kosmydel, Dominika Ligas.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 49 wylosujemy w dniu wydania Orantki.

NOWI BISKUPI

14 grudnia Ojciec Święty Franciszek mianował dwóch nowych biskupów pomocniczych w diecezji tarnowskiej.

Nowymi biskupami pomocniczymi będą: ks. dr Jan Piotrowski, dotychczasowy proboszcz parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu oraz ks. dr Stanisław Salaterski, dotychczasowy proboszcz parafii katedralnej w Tarnowie.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

**Barciczanka Barcice**

Barciczanka, z 18 punktami na koncie, rundę jesienną zakończyła na 11 pozycji. W 15 meczach odniosła 4 zwycięstwa, 6 remisów i 4 porażki. Zdobyła 20 bramek przy 22 straconych. Do lidera traci 14 punktów i raczej nie ma szans na zajęcie miejsca w pierwszej trójce. Mamy nadzieję, że w rundzie wiosennej nasi piłkarze będą skuteczniejsi i przesuną się w tabeli o kilka oczek do góry.

Wyniki rundy jesiennej 2013:

Lubań Maniowy - Barciczanka Barcice 3:2
Sandecja II Nowy Sącz - Barciczanka Barcice 2:1
Sokół Borzęcin Górny - Barciczanka Barcice 2:2
Glinik Gorlice - Barciczanka Barcice 0:0
Barciczanka Barcice - KS Tymbark 1:4
MLKS Żabno - Barciczanka Barcice 1:1
Barciczanka Barcice - KS Zakopane 3:3
Turbacz Mszana Dolna - Barciczanka Barcice 0:2
Barciczanka Barcice - Wołania Wola Rzędzińska 0:0
Wiatra Białka Tatrzańska - Barciczanka Barcice 0:3
Barciczanka Barcice - Jadowniczanka Jadowniki 2:0
Skalniak Kamionka Wielka - Barciczanka Barcice 2:1
Barciczanka Barcice - LKS Nowa Jastrząbka 0:2
Tuchovia Tuchów - Barciczanka Barcice 1:1
Barciczanka Barcice - Rylovio Rylowa 0:3

INFORMACJE PARAFIALNE**MSZE ŚWIĘTE**

w dni powszednie

o godzinie: 6⁰⁰ i 18⁰⁰ (w porze zimowej 17⁰⁰)

w niedzielę i święta

o godzinie: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰ (oprócz wakacji), 18⁰⁰ (w porze zimowej 17⁰⁰).

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENTU CHRZTU ŚWIĘTEGO

Udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

ŻYCIE PARAFII**Sakrament Małżeństwa zawarli:**

Maciej Michał Koziel
i Karolina Anna Kosakowska

Dawid Marek Drożdż
i Patrycja Justyna Tokarczyk

Seweryn Kamiński
i Angelika Elżbieta Pawlik

Arkadiusz Krzysztof Kogut
i Anna Kruczek

Franciszek Marian Baran
i Agnieszka Katarzyna Stafińska

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Wiktoria Krystyna Barnach
Filip Karol Barnach
Zofia Anna Wilczyńska
Nikołaj Gawlak
Adrian Waldemar Tokarczyk
Gabriela Anna Jurczyńska
Oskar Mateusz Rachwałik
Kamil Żabecki

Odeszli do Pana:

Władysław Sadowski 1. 72
Stefania Górka 1. 88
Anna Jędrzejowska 1. 76
Stefania Łękawska 1. 83
Józef Dudeczak 1. 85
Władysław Marczyk 1. 87
Michał Gizicki 1. 66
Weronika Citak 1. 80
Stanisław Mikołaj Olszowski 1. 56
Eugeniusz Gawron 1. 65
Bronisław Dąbrowski 1. 64
Helena Janczak 1. 65





Złoty Jubileusz Sióstr Karmelitanek



Na pielgrzymim szlaku



Uroczystość instalacji Ks. Proboszcza Andrzeja Kedzyny



Msza św. na Wierchach



Różaniec na Stawkach